NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V. IV.
Rok XVIII. Kraków, środa 16 stycznia 1935 Nr. 16

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ponad 90 proc. za powrotem do Niemiec

Saarbruecken, 15. 1. (PAT). Komisja plebiscytowa ogłosiła następujące wyniki plebiscytu saarskiego:

Uprawnionych do głosowania — 539.541,
oddanych głosów — 528.005 (czyli 97.9 proc.),
nieważnych głosów — 2.249,
za status quo — 46.513, czyli 8.87 procent,
za Francją — 2.124 głosy, czyli 0.04 procent,
za Niemcami — 477.109, czyli 90.08 procent.

Wynik plebiscytu wedle okręgów

Saarbruecken, 15. 1. (PAT). Rezultaty plebiscytu w ośmiu ważniejszych ośrodkach przedstawiają się następująco:

Saarbruecken miasto: za Niemcami 73.761 głosów, za status quo 10.413, za Francją 286.

Saarbruecken wieś: za Niemcami 121.632, za status quo 12.303, za Francją 657.

Saarlouis: za Niemcami 85.230, za status quo — 7.541, za Francją 727.

Ottweiller: za Niemcami 88.875, za status quo — 8.792, za Francją 152.

Merzig: za Niemcami 23.362, za status quo — 1.180, za Francją 66.

St. Wendel: za Niemcami 20.599, za status quo — 1.130, za Francją 27.

St. Ingbert: za Niemcami 33.867, za status quo 3.058, za Francją 126.

Homburg: za Niemcami 28.763, za status quo — 2.196, za Francją 42.



MAPKA ZAGŁĘBIA SAARY

HITLER MA GŁOS:

„Rzesza nie będzie już stawiała żądań terytorjalnych wobec Francji"

Berlin, 15. 1. PAT. Z zapartym tchem całe Niemcy oczekiwały ub. nocy ogłoszenia wyników plebiscytu saarskiego, Naogół liczono się już z pełnem zwycięstwem Niemiec niemniej jednak wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Bezpośrednio po podaniu przez radjo ostatecznego wyniku, przemówił pełnomocnik kanclerza Buerckel z Neustadt (Saara), zdając Hitlerowi sprawę z przebiegu plebiscytu i podkreślając. że obecnie świat rozumie, iż Ren jest rzeką niemiecką, ale nie jest granicą Niemiec.

Zkolei zabrał głos kanclerz Hitler, wygłaszając przez radjo monachijskie krótkie przemówienie, w którem podziękował mieszkańcom Saary w imieniu narodu niemieckiego za okazane dowody wierności i wezwał ich do zachowania również w obecnej chwili największej dyscypliny. Wasza decyzja — oświadczył Hitler — umożliwia mi dziś złożenie deklaracji na rzecz uspokojenia Europy, że **po przyłączeniu Saary Rzesza niemiecka nie będzie już stawiała żadnych żądań terytorjalnych wobec Francji.** Życzeniem naszem jest, aby kres tak smutnej krzywdy przyczynił się do uspokojenia społeczeństw europejskich. Niemcy, o ile zdecydowane są zapewnić sobie równouprawnienie, o tyle gotowe są nie ociągać się ze spełnieniem żądań, koniecznych dla przywrócenia prawdziwej solidarności narodów wobec obecnych niebezpieczeństw.

Goebbels urządza „Jubel"

Berlin, 15. 1. PAT. Min. Goebbels wezwał dziś przez radjo społeczeństwo niemieckie do urządzenia manifestacyjnych obchodów na znak zwycięstwa Niemiec w plebiscycie saarskiem. W całej Rzeszy odbędą się wieczorem wielkie manifestacyjne pochody, młodzież szkolna została zwolniona od nauki. Urządzono dla niej specjalne uroczystości. W godzinach rannych dzienniki berlińskie wydały nadzwyczajne dodatki z wynikami plebiscytu.

GENEWA ZASKOCZONA

Rada Ligi Narodów poweźmie szybko decyzję

Genewa, 15. 1. PAT. Rezultaty plebiscytu saarskiego zostały zakomunikowane telegraficznie o godz. 6-tej rano przez przewodniczącego komisji plebiscytowej sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów. W gmachu Ligi zebrali się bardzo licznie dziennikarze międzynarodowi i urzędnicy sekretarjatu. Oficjalne wyniki ogłoszone zostały o godz. 8 min. 20. Zrobiły one duże wrażenie, gdyż nie oczekiwano aż tak wielkiego procentu głosów za przyłączeniem do Niemiec. Według ogólnego przekonania, rezultaty plebiscytu, które wykazały przytłaczającą większość za przyłączeniem się do Rzeszy, pozwolą Radzie Ligi Narodów bardzo szybko powziąć decyzję co do przyłączenia Zagłębia Saary do Niemiec.

Genewa, 15. 1. PAT. Rada Ligi Narodów zebrała się dziś na posiedzenie, na którem sekretarz generalny Avenol zakomunikował oficjalne wyniki głosowania. Przewodniczący komitetu trzech dla Zagłębia Saary baron Aloisi ma zwołać na dziś popołudniu posiedzenie komitetu, celem omówienia spraw związanych z wynikiem plebiscytu i opracuje raport dla Rady Ligi.

Paryż, 15. 1. PAT. Na odbytem dziś posiedzeniu komitetu trzech powzięto opinję, że na zasadzie wyników głosowania ludności saarskiej **Zagłębie Saary winne być przyłączone do Rzeszy.** Sprawozdanie w tym sensie przedstawione będzie przez komitet trzech Radzie Ligi Narodów, od której uzależniona jest ostateczna decyzja.

Mgła i swastyka

Saarbruecken 15. 1. (PAT). Od rana całe miasto jest we mgle, co, jak sądzą, przyczyni się do zapobieżenia zamieszkom, które mogłyby wydarzyć się pomiędzy zwalczającemi się obozami. Wszystkie sklepy, fabryki i kopalnie są zamknięte. Dzieci zostały zwolnione od nauki. Wkrótce po ogłoszeniu wyników plebiscytu wszystkie domy w mieście udekorowane zostały flagami ze swastyką.

• • •

Saarbruecken, 15. 1. PAT. Dzień dzisiejszy jest dniem wolnym od pracy. Zaledwie tylko kilka zakładów czynnych jest normalnie. Przywódcy frontu niemieckiego zapowiadają wznowienie manifestacyj z r. 1925, urządzanych z okazji 1000-lecia Nadrenji. Już w dniu wczorajszym członkowie frontu niemieckiego ukazali się tłumnie na ulicach w uniformach S. A. i S. S., co spowodowało kilka zajść pomiędzy hitlerowcami a ich przeciwnikami. Policja wydała szereg surowych zarządzeń w celu ograniczenia ewentualnych zamieszek i zapewnienia bezpieczeństwa przeciwnikom narodowych socjalistów.

Katolicy zadecydowali

Saarbruecken, 15. 1. PAT. Rezultaty plebiscytu odpowiadają oficjalnym prognostykom kierownictwa frontu niemieckiego, ale niewątpliwie przeszły najbardziej optymistyczne ich nadzieje. Także neutralni obserwatorzy nie sądzili, aby większość za Niemcami mogła przekroczyć 80 do 85 procent. Za status quo głosowali **jedynie socjaliści i komuniści i to w liczbie znacznie mniejszej, aniżeli przy ostatnich wyborach**, jakie się odbyły w Saarze. O rezultatach zdecydował fakt, iż **cała ludność katolicka, która dawniej grupowała się w partji centrum, wypowiedziała się całkowicie za Niemcami**, mimo wysiłków utworzonego przed kilku miesiącami stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Charakterystycznym faktem jest mała ilość białych kartek. W niektórych kołach oczekiwano, że dość duża ilość katolików powstrzyma się od głosu.

Zwolennicy status quo utrzymują w dalszym ciągu, że plebiscyt odbył się pod terorem frontu niemieckiego.

Modły dziękczynne

Berlin, 15. 1. PAT. Przewodniczący konferencji biskupów w Fuldzie kardynał wrocławski Berthram zarządził odprawienie we wtorek we wszystkich kościołach katolickich Rzeszy uroczystych nabożeństw z okazji zwycięstwa Niemiec w plebiscycie saarskim.

Paryż i Londyn będą omawiać...

Paryż. 15. 1. PAT. W piątek odbędzie się w pałacu Elizejskim specjalne posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiane będą wyniki plebiscytu w Saarze i zagraniczna polityka Francji.

Londyn, 15. 1. PAT. Gabinet angielski zbierze się we środę, gdy będą już znane oficjalne wyniki plebiscytu saarskiego dla zastanowienia się nad sytuacją europejską na tle tych wyników. Jeżeli to będzie potrzebne, sir John Simon natychmiast po posiedzeniu uda się do Genewy.

OZJASZ THON

Pomimo, nie dla...

Kilka dni temu, omawiając na tem miejscu zagadnienie plebiscytu saarskiego, wyraziłem zdanie, że jest bardzo możliwe, a nawet prawdopodobne zwycięstwo patrjotyzmu nad niechęcią do obecnego reżimu. Uczucie, że się jest pod panowaniem obcem, choćby bardzo łagodnem i miłem, a nie pod własnem, choćby bardzo ciężkiem i niemiłem, stanowi zawsze dla normalnego człowieka ciężar nie do zniesienia, ciężar, który się strąca i zrzuca, gdy tylko jest jakakolwiek ku temu możliwość. Kto już nie doznał tego uczucia, że pragnie bardziej być u siebie, choćby w ciasnocie, niż u obcych, choćby wśród wygód? „Własny dom" ma już taki czar w sobie, którego żadna siła nie zwycięży. Niemcy saarscy naturalnie nie odczuwali żadnego jarzma, nie byli w niczem krępowani lub w jakikolwiek sposób poniżeni, ale nie byli u siebie. Urzędnik, który nad nimi wykonywał zwyczajną, codzienną władzę porządkową, mówił nie ich językiem i był im obcym. Jakkolwiek nie był on panem ich kraju, tylko jego zarządcą tymczasowym, ograniczonym co do czasu trwania jego władzy, to przecież wciąż był żywem przypomnieniem, że się wojnę, z takim niebywałym triumfem rozpoczętą i niemal do końca prowadzoną, ostatecznie przecież przegrało. W tem przypominaniu ciągłem, bezustannem, choć mimowolnem, było dużo poniżania i obniżania własnego poczucia godności osobistej i narodowej dumy, bez których nowoczesny człowiek nie może swobodnie żyć i oddychać. Jest tedy jasne, że w duszy każdego Niemca saarskiego coś się ciągle buntowało i podtrzymywało tęsknotę za powrotem do macierzy.

Twierdziłem też na podstawie takich rozmyślań, że plebiscyt przed dwoma laty, o ileby się wogóle był odbył i nie zrezygnowano z góry z niego, dałby pełnych sto procent głosów za powrotem do Niemiec. Przed dwoma laty byłoby się uważało człowieka, wyrażającego choćby cień wątpliwości co do ostatecznego wyniku plebiscytu, za indywiduum niespełna rozumu. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że byłoby przyszło do zlikwidowania sprawy Saary bez wszelkich formalności, tylko poprostu na zasadzie zwyczajnego zwrotu fantu, oczywista za pewną, niezbyt dużą zapłatą. Tak też było ze wszystkiemi prowincjami obsadzonemi — poprostu się je zwracało pod takim, czy innym pretekstem. Świat był już zniechęcony — tak też stwierdziłem kilka dni temu — do całego systemu pognębienia Niemiec i dążył za wszelką cenę i wszelkiemi sposobami do zlikwidowania kompletnego tego niemiłego rozdziału najnowszej historji. Jeśli się odbywały przed każdym zwrotem jakieś pertraktacje, to to były wyłącznie takie utarczki, które mają pokrywać odwrót, to, co Niemiec nazywa: „Rückzugsgefecht". Jakoś nie chciało się Francuzowi pokazywać z całą brutalną otwartością, że rola zwycięscy się skończyła i musiano jeszcze pozostawić jakieś małe resztki dyktatu, pozory władczej woli, jaką zwycięzca wykonuje wobec zwyciężonego.

Tak to było aż do wybuchu nazistycznej rewolucji w Niemczech. W tej chwili niesłychanie dla świata całego przykrej i niespodzianej nastąpiło pewne zesztywnienie oporu. Jakże — to tym Niemcom coś wydać z ręki? To tym władcom przysporzyć jeszcze choćby tylko szczypty władzy?.....

Na zasadzie takich rozmyślań, wynikających raczej z naturalnego i bezpośredniego gniewu, niż z rozwagi i należytego wniknięcia w istotę sprawy, powstawały z jednej strony wyraźne lub niewyraźne chęci przeszkadzania czynnego w odniesieniu zwycięstwa przy plebiscycie, a z drugiej strony — nadzieje, że takie przeszkadzania, czy agitacje odniosą jakikolwiek skutek.

Najwyraźniejszy przykład takiego wahania się, które się zasadzało na gniewie i niechęci, miało się w zachowaniu się elementu katolickiego w Saarze. Katolik musiał już podwójnie odczuwać niebezpieczeństwo i całą ohydę obecnego ustroju, skoro jest w nim faktycznie gnębiony, jakby nie we własnej ojczyźnie. Toć katolik w Niemczech, jest traktowany tylko o odrobinę lepiej, jak Żyd. A katolików w Niemczech jest jednak prawie dwadzieścia miljonów. Tu więc nie idzie o taką znikomą mniejszość, jaką stanowią Żydzi. Jeśli tych jest około 0·8 procent, to przecież katolików jest przeszło trzydzieści procent. A katolicy są tak samo aryjskiego pochodzenia, jak protestanci. Owszem — aryjskość katolików jest stanowczo czystsza, niż protestancka. Szereg pokoleń przechrztów nie zasilał szeregów katolickich, tylko niemal wyłącznie protestantów, a to nieraz najwyższe ich rody. Toć aż do wysokości tronu Hohenzollernów dostały się takie przymieszki, ale napewno nie znajdzie się ich wśród Wittelsbachów. Katolicy więc istotnie nie dali ze stanowiska rasowego powodu do zbytniej zaczepki. A jednak byli oni prześladowani, lub przynajmniej gnębieni i postponowani. Prawdopodobnie przeważnie z tego powodu, że w kołach katolickich zaakcentowanie czynnika religijnego jest silniejsze, niż u protestantów, a tem samem natrafia u nich t. zw. „totalność" państwa, nie chcąca w żaden sposób uznać obok patrjotyzmu państwowego żadnego innego ideału, na duży opór. Dla złamania tego oporu trzeba było zniszczyć doszczętnie psychiczną podstawę, na jakiej wybudowuje się cała mentalność katolików. Toć już Bismarck tylko dlatego wypowiedział ostrą i nieubłaganą wojnę katolikom, bo im zarzucał, że uznają oni poza państwem i jego panującym jeszcze jedną ojczyznę i władzę: Kościół i papieża. Dla katolików był tedy plebiscyt w Saarze niezmiernie tragicznem doświadczeniem. Aż do przedednia plebiscytu nie można było dokładnie poznać nastroju, panującego i zgadywać ostatecznej decyzji.

Dopiero niemal w przededniu plebiscytu pojawiły się enuncjacje dwóch biskupów, którzy wręcz nawoływali do głosowania za Niemcami. W niektórych kołach dziwiono się temu niezmiernie i próbowano to wytłomaczyć wymuszaniem i terorem ze strony władzy państwowej. Ale takie wytłomaczenie jest zupełnie zbyteczne. Wystarczy jednak powiedzieć, że patrjotyzm zwyciężył wszelkie inne uczucia. Poprostu ludzie sobie powiedzieli: Pójdziemy cierpieć razem z naszymi braćmi, a nie odłączymy się od nich, by dla siebie stworzyć na dłuższy, czy krótszy czas lepsze i wygodniejsze warunki bytu.

Ot ten zasadniczy nastrój należy stwierdzić u owych blisko dziewięćdziesięciu procentów mieszkańców Saary, którzy zdecydowali się wrócić do domu, do macierzy, a nie pozostać wśród lepszych warunków pod obcem panowaniem. To znaczy: patrjotyzm jest wielką elementarną siłą, która umie przezwyciężyć choćby największe przeszkody i tak podbić duszę, ażeby zdecydowała się ona do zniesienia choćby bardzo ciężkich cierpień.

Trudno powiedzieć, czyby rezultat był inny, gdyby dzisiaj jeszcze w Saarze panowały dobre warunki ekonomiczne. Możeby wtedy decyzja powrotu do macierzy z narażeniem się na bardzo dotkliwy niedostatek była znacznie trudniejsza. Ale kto wie — może ostatecznie patrjotyzm-by tę przeszkodę także przezwyciężył, a naturalnie mniej wymagało wysiłku, skoro w Saarze zapanowały stosunki bardzo ciężkie, a bezrobocie jej nie jest mniejsze i nie mniej beznadziejne, niż w całej Rzeszy. Kto wie, czy to właśnie nie stało się także pewnym bodźcem do głosowania za powrotem, bo ludzie wolą głodować gromadnie, niż w pojedynkę.

Na wszelki wypadek — bez obecnego ustroju nie byłoby wogóle żadnego zagadnienia Saary, a powstało ono tylko wskutek tego, że w Rzeszy zapanowały takie stosunki, jakie właśnie panują. Znaczy to, że nie dla hitleryzmu wypadł plebiscyt tak dobrze, tylko pomimo hitleryzmu.

A jeśli się dzisiaj odbywają Pod Lipami wielkie pochody i aranżują się „wspaniałe" uroczystości, a „reżim" ogłasza w mocno obrzmiałych frazesach, któremi po mistrzowsku włada, że to on zwyciężył, właśnie on, to w tych wszystkich mowach nie ma słowa prawdy. Saara wraca do Rzeszy nie dla hitleryzmu, tylko **pomimo** niego. Tę prawdę trzeba sobie dobrze zapamiętać, ażeby nie popaść w stan osłupienia, w którym zaczyna działać strach przed urojonemi mocami, choćby ze samego piekła się wyłaniającemi. Niema się czego obawiać — nowy ustrój nie staje się przez zwycięstwo w Sarze mocniejszym, niż był. Jego los spełni się bez względu na wynik plebiscytu. Raczej odwrotnie — jak to onegdaj przewidziałem: Gdyby się plebiscyt był skończył klęską, toby fala patrjotyzmu wzmożona w Rzeszy wyniosła obecnych mocarzy jeszcze wyżej, aniżeli to dzisiaj jest. Toby ich może było raczej wzmocniło, a nie zachwiało.

A zatem — jesteśmy tam, gdzieśmy byli przed plebiscytem. „Reżim" stoi i stać będzie, jak stał dotychczas tylko siłą i przemocą. Trudno obliczyć, jak długo coś takiego może trwać i utrzymać się. Trudniej stokroć obliczyć to u narodu tak uległego, tak do posłuszeństwa skłonnego i przywykłego, jak niemiecki. To ślepe posłuszeństwo jest tego narodu wielką zaletą, jak też jest jego ohydną przywarą. Zależy od tego, kogo się słucha i pod czyimi rozkazami się maszeruje bez sprzeciwu. Zdaje się, że europejczyk odczuwa posłuszeństwo wobec zasad i ludzi, jakie i jacy rozwijają swoje panowanie w dzisiejszych Niemczech, jako poniżenie, jako diminutio capitis, jako ciężką obrazę przeciw „podobieństwu bożemu", na jakie człowiek jest stworzony. Ale niemniej fakt pozostaje faktem: Naród niemiecki, ten „naród wieszczy i myślicieli", który umie w kulturze nieraz przodować, poddał się kańczugowi i biczowi, a gdy słyszy ich huk nad sobą, to ugina nisko głowę i nadstawia karku. To jest widowisko okropne. To jest zjawisko zawstydzające, ale niemniej rzeczywiste.

Jak i kiedy się skończy? Trudno, względnie niemożliwe odgadnąć. Może to nie jest mylne spostrzeżenie, że się tam już wszystko kruszy. Może ten proces rozkładowy już się rozpoczął. A jeśli się zaczął, to szybko przebiegnie. A to jest pewne: Wynik Saary ani o jeden dzień panowania tego ustroju i tych ludzi nie przedłuży...

Dynastja Rotszyldów w światowej polityce

Poprzez wielotysięczną historję narodu żydowskiego przepływa zawsze ten sam lejtmotyw: Żydzi posiadają pieniądze i to gruntuje ich potęgę na przestrzeni stuleci. Jednak ile cierpień przeszedł już naród żydowski właśnie przez te pieniądze.. A może naprawdę. pieniądz odegrał w dziejach Żydów tę samą rolę, jak wojenne epopee zbrojne powstania lub sukcesy dyplomatyczne.

Wielka patrjarchalna rodzina wywodzi się od małego żydowskiego bankiera w Frankfurcie nad Renem, Anszela Rotszylda. Stamtąd pięciu młodych Rotszyldów ruszyło w świat. Każdy z nich zajął placówkę w innej metropolji świata. Powstała potężna dynastja Rotszyldów, kierowana nowemi prawami, prawami złota. To złoto przeobraziło się w rękach Rotszyldów w atrybut władzy. Potęga i znaczenie potentatów finansowych urosły do fantastycznych rozmiarów i w miarę wzrostu ich znaczenia zrozumieli oni, że powinni odegrać historyczną rolę w świecie i żydostwie.

Czy to w Londynie, Paryżu, Berlinie lub Wiedniu wszędzie Rotszyldowie przejawiali niepospolitą aktywność. Losy wszechświatowego żydostwa ważyły się w gabinetach Rotszyldów. Pieniądz walczył o prawo dla Żydów i niekiedy poprostu ratował istnienie ośrodków żydowskich w krajach Europy i Azji, gdzie Żydzi podlegali wówczas wielkim prześladowaniom. Nazwisko Rotszyld otaczone zostało aureolą królewską. Otóż właśnie te dzieje Rotszyldów w skali wielkiej epopei ujął film wykonany w Ameryce przez słynną wytwórnię „United Artists". Film kończy się nobilitacją Natana Rotszylda przez króla Anglji. Odtąd dochodzą oni w wielu krajach do nadzwyczajnych zaszczytów. Uzyskują tytuły hrabiowskie i baronowskie, tworząc pierwszą kadrę nielicznej arystokracji żydowskiej, która zapisała się złotemi zgłoskami na wieczne czasy w umysłach żydowskich.

Film ten jest na liście filmów zakazanych w Niemczech hitlerowskich

HERMAN SWET

Śnieżna zawierucha

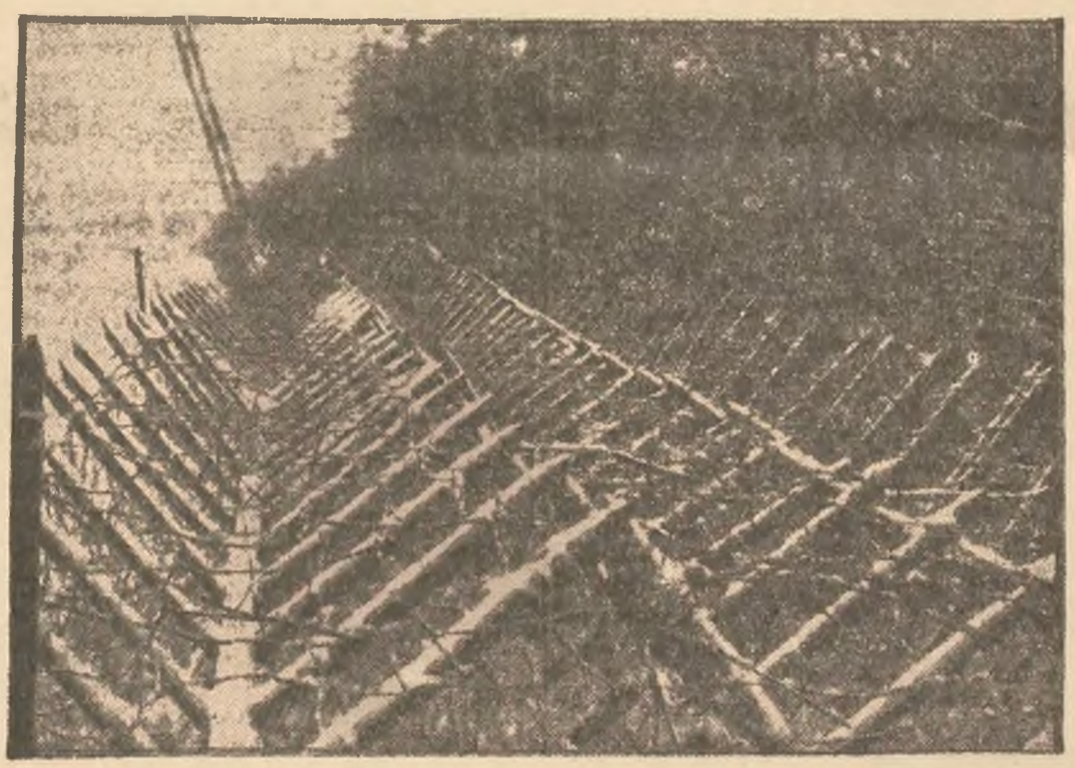
Zagłębie Saary w przededniu plebiscytu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Artykuł red. H. Sweta pisany był jeszcze przed plebiscytem, zamieszczamy go jednak, ponieważ plastycznie i żywo odzwierciedla nastroje przedplebiscytowe w Zagłębiu Pomiędzy wierszami wyczytać już można ponurą prognozę... — Red.

Saarbrücken, w styczniu.

Saarbrücken otulone jest jakgdyby białą watą. Od dwóch dni panuje tu zawierucha śnieżna, że jeden Bóg-by się zlitował. Śnieg pada bezustannie. Mokry, niemiły śnieg prószy w oczy, osiada ciężko na ubraniu, na kapeluszu, przykrywa człowieka zimną wilgocią, przenikającą do szpiku kostnego. Główna ulica miasta iluminowana jest tysiącami lampek elektrycznych, które rzędami przeciągnięte są z jednego chodnika na drugi, błyszcząc mirjadami ogników poprzez wichurę śnieżną. Po obu stronach balkonu domu, gdzie mieści się siedziba „Frontu niemieckiego" umocowano płonące pochodnie. Żółte języki ogniste wynurzają się ku zachmurzonemu niebu, — symbol triumfu i zwycięstwa.



W przewidywaniu wyników plebiscytu Francja zaostrzyła znacznie kontrolę na pograniczu. Tak wygląda jeden z odcinków granicznych. Drut kolczasty znajduje, jak widać, zastosowanie także podczas pokoju...

Ogień rzuca odblask na dwa olbrzymie afisze, wylepione po obu stronach. Na jednym z nich robotnik - olbrzym silnemi ramionami otwiera wrota „raju" Trzeciej Rzeszy. Na drugim dwaj teutońscy wojownicy w tradycyjnych hełmach na głowie zwracają się do przechodnia ze słowami:

— Myśmy za was życie oddali. Czy chcecie nas teraz zdradzić?...

Tłum jednak nie zatrzymuje się tutaj długo, choć widok przyznać trzeba, jest wcale efektowny. Śnieg i wilgoć przenikliwa mocniejsze są od wszelkiej propagandy politycznej.

Wchodzę do sąsiedniego hotelu, gdzie znajduje się główna kwatera prasy zagranicznej, i gdzie mają siedzibę komendanci oddziałów angielskich, przysłanych tutaj dla utrzymania porządku. Przy schludnych stolikach w tej prowincjonalnej kawiarni o wielkomiejsikch pretensjach ludzie grają w „skata". Na twarzach ich nie znać nic. Siedzą spokojnie jakgdyby skat interesował ich bardziej, niż dzień jutrzejszy. Spotykam tu pewnego kupca z Forbach, przysiadam się do jego stolika i rozmawiam na temat szans plebiscytu. Rozmówca mój jest rodem z Saarbrücken, tu spędził niemal całe swe życie i rozumie sytuację bardzo dobrze.

— Miałem do czynienia w życiu — powiada do mnie z wszystkiemi niemal warstwami ludności, zarówno z magnatami przemysłu jak i z górnikami, z inteligencją tutejszą i z najdrobniejszym kramarzem, z najgorliwszymi katolikami i najradykalniejszymi socjalistami. I powiadam panu: nigdy jeszcze nie było tak trudno przewidzieć rezultatu głosowania, jak teraz u nas. Nasza ludność Zagłębia Saary ma w sobie wszystkie wady ludności pogranicza: mówi się co innego i zupełnie co innego ma się na myśli. Mieliśmy tu już przecież, zaraz po wojnie, referendum w sprawie waluty jaką należy u nas wprowadzić: markę niemiecką czy franka francuskiego. I wszyscy ci, którzy na wszystkich rogach ulic krzyczeli, że jest patrjotycznym obowiązkiem głosować za marką, sami głosowali za frankiem.... Mieszkaniec Saary daleki jest od wszelkiego romantyzmu i cała kwestja przyłączenia do Niemiec lub też status quo sprowadza się dla niego poprostu do zagadnienia, co opłaca mu się lepiej.

Pod tym względem interesy różnych elementów nie są tesame. Górnicy nie powinni być zbyt zachwyceni przyłączeniem do Niemiec: Zagłębie Saary produkuje rocznie 10 miljonów ton węgla, i jeżeli Francja nie będzie brała naszego węgla, liczne kopalnie zostaną zamknięte, a tysiące górników utracą pracę.

— Czy znaczy to że będą głosowali za status quo?

— Widzi pan, nawet tego z całą pewnością nie można twierdzić. Jest to element w przeważającej części ciemny i nieoświecony który przywykł od najdawniejszych czasów, że się go eksploatuje. Tych eksploatatorów swoich nienawidzi on, a w tym wypadku są to francuscy magnaci węglowi Możliwe więc że robotnicy powiedzą sobie: niech choć będzie inaczej...

— A drobne mieszczaństwo?

— Dla kramarzy, drobnych kupców, urzędników, pracowników umysłowych, nauczycieli itd. istniała aż do chwili zawarcia układu rzymskiego kwestja, jaki los spotka ich pensje, emerytury, względnie ubezpieczenia społeczne. Niemcy zagroziły, że na wypadek zapanowania regime'u status quo, wszystkie pensje będą skasowane. Dotyczy to interesów blisko stu tysięcy ludzi. Układ rzymski w tej mierze do pewnego stopnia wyjaśnił sytuację, czy jednak wszyscy pobierający stałą pensję mają pełne przeświadczenie, że Liga Narodów, stanie w ich obronie i na wypadek sabotażu niemieckiego sama wypłaci pensje — tego oczywiście nie można powiedzieć.

— Czy niemiecka ustawa walutowa, która zmusza każdego Niemca do wymiany waluty na pieniądze niemieckie i do zadeklarowania wszystkich swoich środków pieniężnych zagranicą, będzie miała jakikolwiek wpływ na wynik plebiscytu?

— Zapewne, to jest niewątpliwie woda na młyn orędowników status quo. Nikt tutaj nie zachwyca się perspektywą oddania dobrej monety francuskiej za wątpliwą markę niemiecką, — do tego jeszcze po oficjalnym kursie 6.10 franków za markę, podczas gdy może pan tu dostać ile pan chce marek, po 5.30 a Sperr- i Registermark nawet po 2.30 do 3.50...

W ten sposób splecione są w jeden węzeł interesy wielkiej polityki i gwarancje rent inwalidzkich, patrjotyzm i kalkulacje walutowe, interesy socjalne i nienawiść do francuskich kapitalistów, kwestje polityki światowej i psychologiczne właściwości drobnego człowieka z masy i obywatela tej zapadłej prowincji, której danem było stać się terenem walki o historycznem niemal znaczeniu.

•

W późną noc spotykam w Forbach przy szklance piwa przywódcę socjalistycznego Maksa Brauna i leadera katolickiego dra Johannesa Hoffmanna, w otoczeniu grupy niemieckich dziennikarzy - emigrantów. — Braun, młody jeszcze, energiczny, wytworny, wygląda tym razem jakoś nieco przybladły, zwiędły. Wysiłki ostatnich tygodni i miesięcy dają mu się porządnie we znaki. — Od szeregu miesięcy przemawia co wieczór na zgromadzeniach, agituje, polemizuje, lata z jednego miasteczka do drugiego, z jednej wsi do drugiej, stale będąc w niebezpieczeństwie życia. Tu gdzie spędza dzień, tam nie spędza nocy (po tamtej stronie kordonu wyznaczono 10.000 marek nagrody za sprowadzenie go żywcem lub umarłego) — jak długo to jeszcze można wytrzymać?

Walka ma się ku końcowi. Jeszcze tylko jeden dzień i...

I co wtedy? Czy to już koniec, czy też dopiero początek nowej walki, bardziej jeszcze wytężającej, bardziej odpowiedzialnej?

Jest już po północy. Rozchodzimy się do naszych pokoi hotelowych. Braun jednak teraz dopiero wyjeżdża w zawieruchę śnieżną, by szukać schronienia na noc u najbliższych przyjaciół.

Co przyniesie jutrzejszy dzień jemu, nam, całemu światu?

Po konferencji rewizjonistów

Kraków, 16. stycznia

Gdyby chodziło tylko o zreasumowanie wyników ostatniej światowej konferencji Unji sjonistów rewizjonistów w Krakowie, to wystarczyłoby określenie: **status quo.** Konferencja aprobowała rokowania z Egzekutywą sjonistyczną, uchwaliła je kontynuować, ale zarazem zatwierdziła odrębną akcję polityczną rewizjonistów i odrzuciła prymat dyscypliny Organizacji Sjonistycznej. Jesteśmy więc na temsamem miejscu, na którem byliśmy przed kilku dniami, z tą tylko różnicą, że jesteśmy ubożsi o jedną iluzję. Niema mowy o pokoju, niema mowy o ścisłej współpracy w ramach jednej Organizacji Sjonistycznej — dwutorowość, która istniała, ma istnieć w dalszym ciągu.

Żabotyński dał niedwuznaczną odpowiedź Bin Gurionowi. W dniu rozpoczęcia się konferencji rewizjonistycznej w Krakowie ogłosił Bin Gurion wywiad, w którym jasno zażądał poddania się rewizjonistów dyscyplinie Organizacji Sjonistycznej. „Dalsze rokowania — mówił Bin Gurion — z rewizjonistami w sprawach sjonistycznych zależą od tego, czy rewizjoniści będą należeli do Organizacji Sjonistycznej bez żadnych warunków i na zasadach równouprawnienia w dziedzinie praw i obowiązków i przyjęcia dyscypliny Kongresu Sjonistycznego. Przynależność zobowiąże rewizjonistów do przerwania wszelkiej, odrębnej działalności politycznej i uznania pełnej władzy Agencji Żydowskiej. Rewizjoniści powinni wyjaśnić, czy są częścią składową Organizacji Sjonistycznej jak wszyscy sjoniści, tak w dziedzinie obowiązków jak i praw, czy też znajdują się poza Organizacją Sjonistyczną."

Warunki Bin Guriona brzmiały jasno, ale jasno i zdecydowanie brzmiała także odpowiedź Żabotyńskiego. Rewizjoniści będą nadal prowadzili własną akcję polityczną i nie uznają prymatu dyscypliny Organizacji Sjonistycznej. Zachodzi pytanie, dlaczego rewizjoniści nie kładą kropki nad i, nie wyciągają konsekwencji ze swego stanowiska i nie występują z Organizacji Sjonistycznej? Dlaczego w szczególności nie czyni tego Żabotyński, bo jego decyzja spotkałaby się napewna z entuzjazmem na konferencji. Nastroje separatystyczne były przecież przemożne na konferencji krakowskiej.

Żabotyński próbował w swojem ostatniem przemówieniu dać odpowiedź na to pytanie. W jego odpowiedzi na zarzuty maksymalistów znalazł się i następujący ustęp: „Kiedy przychodzą do mnie ludzie i powiadają, że przed pięciu laty nie wierzyli w możność stworzenia państwa żydowskiego po obydwóch stronach Jordanu, a dziś wierzą, że takie państwo może powstać jeszcze w ciągu naszego pokolenia, to jest moim obowiązkiem zasiąść z nimi do wspólnego stołu i porozumieć się". Innemi słowy, Żabotyński nie stracił jeszcze nadziei, że sjonizm przyjmie jego program przynajmniej w odniesieniu do ostatecznego celu odbudowy Palestyny. Jeszcze jeden ustęp jego mowy jest bardzo znamienny: Jeśli przychodzą do mnie ludzie — wywodził Żabotyński — i powiadają, że myśl petycji jest zdrowa i zgadzają się na petycję tylko w innej formie, to wolę trzy czwarte petycji, popieranej przez całą Organizację Sjonistyczną, niż całą petycję popieraną tylko przez rewizjonistów". Żabotyński odsłonił temsamem tajemnicę rokowań z Bin Gurionem w sprawach politycznych. Może sam nie wierzy w skuteczność tych rokowań, ale chce je w każdym razie kontynuować i chce uczynić jeszcze jedną próbę.

Wątpić należy, czy próba ta się uda. Żądania organizacyjne i polityczne Żabotyńskiego są tak nierealne w obecnym układzie sił, i tak groźne dla całości Organizacji Sjonistycznej, że niema mowy o ich spełnieniu. I nie ulega wątpliwości, że wystąpienie rewizjonistów z Organizacji Sjonistycznej jest tylko kwestją czasu. Obecna Egzekutywa i żadna Egzekutywa nie zgodzi się na to, by obok niej prowadziła działalność polityczną druga Egzekutywa, nie zgodzi się także na jakiś skonfederowany związek suwerennych organizacyj, nie zgodzi się ponadto na program Żabotyńskiego. Rewizjoniści będą musieli wcześniej czy później opuścić organizację, zwłaszcza, że większość ich powita taki krok z radością. Tak wygląda sytuacja po rewizjonistycznej konferencji w Krakowie.

L. R.

Sytuacja gospodarcza Palestyny

Spekulacja gruntami będzie musiała ustać

Na dorocznem walnem zgromadzeniu tel-awiwskiej Izby handlowej wygłosił przewodniczący tej Izby, dyrektor Anglo Palestina Bank, Hoofien, doroczne, tradycyjne przemówienie o sytuacji gospodarczej Palestyny. Hoofien podkreślił, że przy rozpatrywaniu sytuacji gospodarczej Palestyny należy wziąć pod uwagę, niezależnie od „prosperity", ekonomiczną sytuację całego świata. W rozmaitych krajach, w szczególności w Anglji, daje się ostatnio zauważyć złagodzenie kryzysu. Mówca wykazał na podstawie szeregu cyfr, że rozwój gospodarczy Palestyny **wykazuje w ciągu ostatniego roku wzrost.** Omawiając pasywny bilans handlowy Palestyny, stwierdza Hoofien, że jest to w obecnych warunkach Palestyny naturalne zjawisko, które potrwa tak długo, jak długo trwać będzie wielki import kapitału do Palestyny. Następnie referent omówił szkodliwe zjawisko spekulacji gruntami w Palestynie i oświadczył: Jest rzeczą jasną, że spekulacja nie może potrwać długo. Każdy szał ma swoje granice i przyjdzie czas na kres tego szału. Upadek spekulacji nastąpi w formie klęski. Ale my nie mamy się czego obawiać, albowiem klęska ta nie naruszy zdrowych podstaw gospodarczych kraju. Jesteśmy dziś silni pod względem gospodarczym, a struktura ekonomiczna Palestyny jest zasadniczo różna od struktury ekonomicznej w jesieni 1925.

Przewiezienie zwłok Adolfa Standa do Palestyny

Z Tel Awiwu piszą nam:

W licznem gronie starych sjonistów reprezentantów Tel Awiwu, Jerozolimy i Hajfy omówiona została w mieszkaniu dra Bernarda Hausnera w Tel Awiwie sprawa przewiezienia do Palestyny zwłok błp. Adolfa Standa, przywódcy sjońskiego z pierwszych czasów zarania idei sjońskiej, tego wodza ludu, który bronił praw żydowskich z trybuny austrjackiego parlamentu.

Po wywodach licznych mówców wszyscy uznali za swój obowiązek honorowy dołożyć wszelkich starań, aby szczątki doczesne tego wytrawnego męża stanu i bojownika za honor i wolność żydostwa, który zmarł na obczyźnie spoczęły w tej ziemi, ku której tęsknił całe swe życie i którą tak gorąco pokochał.

Na zebraniu odczytano list dra Waschitza z Jerozolimy i dra Chaima Tartakowera z Wiednia, w którym ten ostatni donosi o przygotowaniach poczynionych już we Wiedniu.

Przy tej sposobności poruszono też znaną z lat dawnych sprawę zbórki pieniężnej dla Keren Kajemet na urządzenie osiedli „Kfar Stand" w Palestynie. Dr Hausner, ówczesny komisarz Keren Kajemet w Małopolsce poświęcił tej sprawie dużo czasu, jednak gdy przyszło do realizacji tej idei, z Kfar Stand pozostało Bet Alfa.

Na zebraniu wybrano komitet, któremu powierzono przeprowadzenie całej sprawy. Na czele komitetu stanął dr Hausner, jako skarbnicy weszli pp.: Ehrlich, Loker i Stern sekretarzem został p. Sz. Samet. Pozatem w skład komitetu weszli pp.: Dr Auerbach, Aszer Barasz, dr Bikels, dr Waschitz, dr Chajes, inż. Tischler, Aszer Korejch, J. Pinkerfemd. Sędzia dr F. Korngrin, inż. Körner, dr Spindel i dr Strommwaser.

W innych miastach i osadach palestyńskich organizują się również komitety.

We wszystkich sprawach związanych z przewiezieniem zwłok błp. Standa do Palestyny, należy się zwrócić wprost do dra Bernarda Hausnera, Tel Awiw, Boulevard Rothschild 49. Palestine.

Reorganizacja gminy żydowskiej w Jerozolimie

Jerozolima ŻAT. Waad Haleumi przystąpił ostatnio do reorganizacji gminy żydowskiej w Jerozolimie. Wyznaczono specjalną komisję finansową, której zadaniem jest opracowanie odnośnych wniosków w sprawie uregulowania sytuacji materjalnej gminy żydowskiej w Jerozolimie. Pozatem Waad-Haleumi oraz rada gminy żydowskiej w Jerozolimie poruczyły działaczowi sjonistycznemu, Drowi Mayerowi, opracowanie obszernego projektu zreorganizacji gminy jerozolimskiej.

Dr. Mayer, stary działacz sjonistyczny, który przed rokiem osiedlił się w Jerozolimie, w ciągu wielu lat był czynny w ICA w Paryżu, później zaś był radcą prawnym gminy żydowskiej w Frankfurcie.

Naszaszibi o radzie legislatywnej w Palestynie

Jerozolima ŻAT. W wywiadzie, który ukazał się w piśmie arabskiem „Al Jamea al Islamia", burmistrz Jerozolimy, Racheb bey Nashashibi, oświadczył w sprawie projektowanej Rady Legislatywnej w Palestynie co następuje: Moją dewizą jest: **„brać co się daje i domagać się więcej".** Wiele nadziei arabskich wiąże się z utworzeniem Rady Legislatywnej, dzięki której można będzie dojść do porozumienia z rządem i obronić płatnika podatkowego w Palestynie. Wysoki Komisarz nieraz stwierdził, że uważa za konieczne powstanie Rady Legislatywnej. „Stronnictwo obrony narodowej", do którego należę — oświadczył Nashashibi — uważa Radę Legislatywną za konieczną jako jeden ze środków dla poprawy sytuacji w kraju.

175.000 NOWYCH DRZEW zasadzi Keren Kajemeth w ciągu roku bieżącego w Palestynie.

Poczta z Palestyny do Europy, która dotąd odchodziła tylko dwa razy w tygodniu, odchodzi obecnie codziennie. Poczta lotnicza odchodzi z Palestyny cztery razy tygodniowo.

Kompromitacje etatyzmu

Kraków, 16 stycznia.

Co pewien czas wypływa na porządek dzienny zainteresowań społeczeństwa kwestja etatyzmu. Teorja ekonomiczna wykazała już dawno niezbicie, że przedsiębiorstwa, za rządzane przez urzędników państwowych — pracują albo z deficytem, pokrywanym z pieniędzy podatkowych, albo też z bardzo małemi zyskami, niepozostającemi w żadnej należytej proporcji do sumy zainwestowanych kapitałów. Na każdej niemal sesji sejmu atakowano etatyst. działalność państwa i samorządów, wykazując że lepiej byłoby sprzedać albo też nawet podarować istniejące przedsiebiorstwa państwowe i komunalne, aniżeli dalej pracować ze stratami.

Dopiero niedawno, podczas sesji sejmowej, minister skarbu prof. Zawadzki, starał się obalić zarzut, jakoby państwo prowadziło politykę etatystyczną. Zdaniem czynników rządowych państwo wzgl. samorząd bierze się do działalności gospodarczej tylko wtedy, gdy albo inicjatywa prywatna nie podoła pewnym potrzebnym przedsięwzięciom gospodarczym, albo też gdy dane posunięcie etatystyczne podyktowane jest względami obrony narodowej itp.

Oczywiście, że pod płaszczykiem tych haseł biurokracja ministerjalna przemyca różne plany etatystyczne. Etatyzacja ruchu autobusowego niema np. nic wspólnego ani z obroną kraju, ani też z „niedołęstwem” inicjatywy prywatnej. Szereg fabryk państwowych produkuje towary, wytwarzane taniej i lepiej przez przedsiębiorstwa prywatne i wcale nie niezbędne dla celów obrony narodowej. A cóż ma wspólnego z interesami obrony narodowej polityka etatystyczna lasów państwowych? Od szeregu lat lasy państwowe są przedmiotem ostrej krytyki ze strony niemal całego społeczeństwa, za wyjątkiem, oczywiście, pewnej garstki osób, zainteresowanych w dalszem istnieniu etatyzmu w drzewnictwie. Najwyższa Izba Kontroli Państwa wskazywała już kilkakrotnie na fatalną gospodarkę administracji lasów państwowych, które rujnują przemysłowców i kupców prywatnych i nie przynoszą prawie żadnych zysków skarbowi państwa. Lasy państwowe produkują dziś około 50 procent drzewa w Polsce. Podczas dyskusji nad budżetem min. rolnictwa i reform rolnych w dniu 11 bm., podniesiono, że zakłady przemysłowe lasów państwowych dały w roku 1931/32 i w roku 1932 do października 1933 znaczny deficyt zamiast preliminowanego dochodu. Najwyższa Izba Kontroli Państwa obliczyła straty skarbu państwa na samych tartakach państwowych w sumie 5 milj. zł. Deficyt dały nietylko tartaki państwowe, ale i inne zakłady przemysłowe państwa i nawet kolejki, wtedy, gdy wydzierżawione firmom prywatnym tartaki, zakłady i kolejki dały dochody. A przytem lasy państwowe nie opłacają podatku gruntowego na około 5/6 swej przestrzeni. Nie opłacają go również od majątków rolnych na obszarze, wynoszącym około 140,000 hektarów roli i łąk. Ponadto skarb państwa nie otrzymuje od lasów państwowych poważnych kwot opłat stemplowych, ponieważ znaczne ilości drewna sprzedają lasy państwowe własnym zakładom przemysłowym. Wreszcie lasy państwowe nie opłacają części podatku przemysłowego a podatku dochodowego wogóle nie płacą. Nie ulega wątpliwości, że gdyby lasy państwowe płaciły podatki w tej samej wysokości, co prywatni kupcy i przemysłowcy drzewni, wówczas straty skarbu państwa z gospodarki lasów państwowych byłyby znacznie większe.

67.000 hektarów jezior, 3,000 hektarów rzek i 7.600 hektarów gospodarstw stawowych państwa mają dać netto tylko około 260,000 zł., podczas gdy olbrzymi ten majątek w rękach prywatnych dałby przecież bez porównania więcej!

Czy to jest potrzebne dla obrony kraju i dla skarbu państwa?

A teraz inna rzecz. W Warszawie wybudowano kosztem 8 milj. zł. olbrzymią miejską piekarnię mechaniczną, konkurującą z piekarniami prywatnemi. Wyniki finansowe tej piekarni są wprost fatalne. W roku 1929/30 piekarnia ta przyniosła około 800,000 zł. strat, w latach 1930/31/32 straty te powiększyły się do przeszło miljona zł., a dopiero w roku 1933/34 zmniejszyły się i wyniosły ponad 560.000 zł., łącznie przeszło 5 lat eksploatacji piekarni miejskiej przyniosło miastu około 4 miljonów strat.

Wszystkie te skutki kompromitującej gospodarki etatystycznej zakładów państwowych i komunalnych zapłaci oczywiście podatnik. Przemysłowcy i kupcy prywatni będą musieli ze swych przedsiębiorstw wydusić jeszcze więcej dochodu albo sprzedać część swego majątku na podatki, aby państwo mogło zatkać dziury, porobione przez niedołężną biurokrację.

Czy to wszystko jest potrzebne dla obrony kraju, albo dla nauczania obywateli „jak należy gospodarować?”

Vir

Możliwości eksportowe do Palestyny

Ostatnio zwróciły się do Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej firmy palestyńskie z następującemi zapytaniami:

197 (IP) 34 Firma palestyńska interesuje się objęciem przedstawicielstwa firm polskich na następujące artykuły: tania bielizna dla dzieci, cerata i linoleum, przybory toaletowe, obrusy, firanki, zabawki metalowe.

197 (IP) 34 W Palestynie istnieje zapotrzebowanie na płyty klejone (Szperplaten) poważni eksporterzy tego artykułu zechcą nadesłać próbki wraz z ofertami.

198 (IP) 34 Firma palestyńska pragnie objąć przedstawicielstwo firm polskich na dostawę płótna na materace.

199 (IP) 34 Firma palestyńska objemie następstwo polskich fabryk tekstylnych, w zakresie sukna na męskie ubrania, materjałów wełnianych na damskie kostjumy, materjałów fantazyjnych z jedwabiu lub bawełny.

200 (IP) 34 Firma jerozolimska ma zainteresowanie dla importu wyrobów tekstylnych i dzianych.

201 (IP) 34 Palestyński dom agenturowy obejmie przedstawicielstwo polskich fabryk wyrobów kosmetycznych i farmaceutycznych.

202 (IP) 34 Fabryka włókiennicza w Tel Awiwie ma zapotrzebowanie na przędzę wełnianą.

203 (IP) 34 Palestyński dom agenturowo- komisowy poszukuje dostawców grzybów suszonych.

1 (AM) 34 Palestyński przedstawiciel firm polskich poszukuje zastępstwa fabryk czcionek.

Bliższych informacyj udziela Referat Handlowy Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej Warszawa, Fredry 10, tel. 5-21-08. W listach należy podawać porządkowy numer zapytania.

Kronika palestyńska

Reprezentacja Żydów palestyńskich, Waad Leumi wstąpiła do Komitetu Delegacyj Żydowskich w Paryżu. Waad Leumi będzie w Komitecie Delegacyj Żydowskich reprezentował Ben Zwi.

W skład światowego kierownictwa PEN-klubu w Londynie wszedł jako członek honorowy znany poeta hebrajski, Sz. Czernichowski. Czernichowski będzie reprezentował w PEN-klubie literaturę hebrajską.

W ciągu roku 1934 zarejestrowało się w Związku zawodowym robotników żydowskich w Palestynie 12.384 nowych członków, którzy otrzymali natychmiast pracę. W drugiej połowie stycznia b. r. oczekuje się w Palestynie przybycia 1500 nowych chaluców.

800-lecie urodzin Rambama ma być uroczyście obchodzone w Palestynie na wspólnej akademji urządzonej staraniem wszystkich instytucyj żydowskich, z Agencją Żydowską, Uniwersytetem Hebrajskim i Rabinatem na czele.

Wszystkie osiedla robotnicze Keren Hajesodu zamknęły bilans tegoroczny zyskami. Zdarzyło się to po raz pierwszy od 13 lat.

BURZA W PORCIE JAFFSKIM. Ostatnio rozpętała się burza na wybrzeżu palestyńskiem, w porcie jaffskim. Blisko 20 łodzi, przewożących pomarańcze do okrętów zostało przewróconych. Kilka tysięcy skrzynek pomarańczy wpadło do morza. Ofiar w ludziach nie było.

ANTYJIDYSZYSTYCZNA DEMONSTRACJA odbyła się niedawno w Tel Awiwie. Grupa Zerubawla, reprezentująca po ostatnim rozłamie mniejszość Poale Sjonu, lewicy, urządziła w Tel Awiwie zebranie pisarzy jidyszystycznych celem uaktywnienia jidyszyzmu w Palestynie. Na zebranie przybyło ogółem 80 osób. Wśród publiczności znalazła się grupa młodzieży, która nie chciała dopuścić do wygłoszenia przemówień w języku żydowskim. — Kiedy młodzież tę usunięto ze sali, zostało wyłączone światło elektryczne i wybite szyby. Zebranie zostało przerwane.

ZA DZIESIĘĆ LAT będzie w Palestynie 950.000 Arabów i 820.000 Żydów. Tak pisze organ arabski „Felestin“ i wysuwa pod adresem rządu palestyńskiego postulat, by wstrzymał emigrację żydowską.

ZWIĄZEK PISARZY HEBRAJSKICH zażądał od magistratu Tel Awiwu, by nie urządzał w roku bieżącym purimowej Adlojady na znak żałoby spowodu zgonu Ch. N. Bialika.

FUNDUSZ BEZROBOCIA robotników palestyńskich wynosi obecnie 15.000 f. szt. Fundusz ma na celu umożliwienie konstruktywnej pomocy robotnikom na wypadek bezrobocia.

W SPORCIE

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE OKRĘGU KRAKOWSKO- ŚLĄSKIEGO.

W Bielsku rozegrano w niedzielę mistrzostwa Łyżwiarskie okręgu Krakowsko- Śląskiego zwyciężył **Sojka** przed P. Bresslauerem i A. Bresslauerem (Ś. T. Ł.) 5-ciokrotny mistrz **Bergler (Makkabi Kraków)** nie startował. W konkurencji pań pierwsze miejsce zajęła **Schreibertówna**, 2) Preisówna, 3) Czorówna (Ś. T. Ł.). W jeździe parami bezkonkurencyjni byli Kalusowie (Ś. T. Ł.).

Mistrzostwo Warszawy zdobył Staniszewski, 2) Kosiorek, 3) Noaskiewicz W jeździe parami zwyciężyli **Chachlewska i kpt. Theuer.**

Mistrzostwo okręgu lwowskiego zdobył Marmol. W jeździe parami **Kieslerówna i Łowczyński.** Bilorówna i kpt. Kowalski nie startowali.

BIAŁYSTOK—LUBLIN 9:7.

W meczu bokserskim rozegranym w Lublinie zwyciężyli zasłużenie goście.

„KROL NOKAUTU“ SWIRK POKONANY PRZEZ MISIUREWICZA.

W ramach meczu bokserskiego **Sokół (Poznań)—Grudziądzki K. S.** zakończonego zwycięstwem Sokoła 10:4, odbyło się sensacyjne spotkanie Świrka (Śląsk), (który na 25 spotkań 24 wygrał przez k. o.) z mistrzem Polski Misiurewiczem. Po niezwykle zaciętej walce zwyciężył Misiurewicz na punkty.

WAŻNIEJSZE WYNIKI ZAWODÓW HOKEJOWYCH.

Łódź. Legja (Warszawa) — **ŁKS 6:0,** Triumf—Union Touring 1:1 mistrz. kl. A. **ŁKS—Triumf** 2:3. **Poznań** mistrz. kl. A. **Lechja—Warta 2:1,** Warta—Stela 2:2. **Zakopane.** Sokół (Kraków)—Śl. Two Hokejowe (Katowice) 3:1. **Tarnopol** o wejście do kl. A. Lwowa, Kresy—Hasmonea 3:0 **Lwów.** Lechja-Hasmonea 9:2. **Monachjum,** o puhar Europy Steatham (Anglja)-Riesserseo 6:0. **Paryż** o puhar Europy Francais Volants—LTC (Praga) 3:2. **Zurych.** Winnipeg Monarchs (Kanada)—Szwajcarja 5:0. **Antwerpja.** Belgja—Holandja 4:0.

NURMI SPOTKA SIĘ W WARSZAWIE Z PETKIEWICZEM.

Petkiewicz, przebywający obecnie w Warszawie pertraktuje z Nurmim w sprawie startu Paavo wyraził już na to zasadniczo swą zgodę Chodzi teraz o ustalenie dystansu pojedynku i terminu. Petkiewicz myśli o dystansie maksymalnie 3 klm., Nurmi wolałby 5 klm. Fakt, że obydwaj biegacze są obecnie notowani przez I. A. A. F. jako zawodowcy ułatwia im wprawdzie jasność pertraktacyj, lecz równocześnie stawia pod znakiem zapytania dochodowość imprezy, od której pobrany będzie podatek 50 proc.

Podziękowanie.

WPanu Drowi IGNACEMU SCHENKEROWI, chirurgowi, składam tą drogą serdeczne podziękowanie za skuteczne przeprowadzenie zabiegu operacyjnego i troskliwą opiekę w czasie mej choroby.
894g WILHELM ZUCKER, Zurich.



ŚRODA, 16. STYCZNIA.

Kraków (293,5) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,40 Zapowiedź programu, 7,50 Pogadanka dla pań: „Jakiego rodzaju przekąski należy podawać grającym w bridge'a" wygł. p Zofja Czuprykowa, 11,57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: a) koncert zespołu Wiesława Wilkosza i b) dziennik południowy, 13,05 Arje operowe włoskich kompozytorów z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 „Frontem do morza" i lokalne komunikaty, 15,45 Fragment teatralny, 16 Z Warszawy: Znowu „Bandyci" w radjo z Fryderykiem Jarossym na czele mała rewja w wyk. art. „Stara Banda", 16,45 Z Warszawy: „Chwilka pytań" — program dla dzieci starszych w opr. Wacława Frenkla, 17 Tańce symfoniczne z płyt, 17,25 Z Warszawy: pogadanka dla kobiet: „Lekceważenie pracy domowej" wygł. p. Kamila Nitschowa, 17,35 Z Warszawy: recit. śpiew. Adama Kopciuszewskiego, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 17,50 Z Warszawy: poradni sportowy, 18 „Encyklopedja mówiona" w opr. inż Stanisława Broniewskiego, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Ze Lwowa: Brahmsa trio fortep c-moll op. 101 w wyk. Henryka Czaplińskiego (skrz.), Dezyderjzusza Danczowskiego (wiol.) i Edwarda Steinbergera (fort.), 18,45 Z Warszawy: odczyt gospodarczy, 19 Muzyka z płyt, 19.20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 W górach alpejskich (z płyt), 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: wieczór romansów cygańskich. Wykonawcy: Olga Kamieńska i chór Siemionowa, 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce", 21 Z Warszawy: koncert Chopinowski w wyk. Maryli Jonasówny. 21.30 Odczyt w języku angielskim pt.: „Uniwersytet Jagielloński w Krakowie" wygł. dr. Henryk Barysz, 21,40 Z Warszawy: recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej przy fort. Jerzy Lefeld, 22 Koncert reklamowy, 22,15—23,30 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Oaza", o 23 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17 p. Kraków, 17 Arje z operetek Lehara (płyty), 17,25—18 p Kraków, 18 Skrzynka poczt. roln., — inż. Tarkowski, 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18,15—19,30 p. Kraków, 19,30 Utwory na ksylofon (płyty), 19,45 —23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Giełda zboż. towar., 15,40 Wiadom. bież., 15,45 Odczyt, 16—17 p. Kraków, 17 Koncert w wyk. chóru męskiego, 17,25—18 p. Kraków, 18 „Co każdy o wychowaniu fizycznem i sporcie wiedzieć powinien" — J. Wnęk, 18,15—21,30 p. Kraków, 21.30 „O metodzie naukowej badania" — prof. dr. Wilkosz, 21,40—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka francuska.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17 p. Kraków, 17 Arje operetkowe (płyty), 17,25—18 p. Kraków, 18 Nauka stenografji, 18,12 „Silva rerum", 18,15—21,30 p. Kraków, 21,30 Trybuna widza kinowego — zagai p. J. Tepa, 21,40—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19.40 Arje i duety, 20.15 „Miasto przeżywa historję" — aud. literacka, 21,15 Koncert europejski ze Szwajcarji, 22,15 Muzyka taneczna.

Paryż (1648) 21 „Lucja z Lamermooru" — opera Donizittiego. 23.30 Muzyka taneczna.

Praga (470,2) 15,55 Muzyka jazzowa, 20,10 Recital śpiewaczy, 20,30 „Słońce Północy" — słuchowisko, 23 Wieczór humorystyczny dziennikarzy czechosłowackich.

Rzym (420,8) 21 „Traviata" — opera Verdi ego

Leningrad (1224) 17 Utwory Offenbacha, 19 Koncert symfoniczny (Czajkowski), 20,30 Muzyka

Wiadomości z kraju

Proces 19 członków Stronnictwa Narodowego w Łodzi

W Łodzi rozpoczął się w sądzie okręgowym proces 19 członków Stronnictwa Narodowego z kandydatem na wiceprezydenta miasta Łodzi, adw. Kowalskim na czele.

Trybunałowi przewodniczy prezes sądu okręgowego dr. Illinicz, jako asesorzy zasiadają sędziowie: Zdorowienko i Grzesiowski, oskarżają prokuratorzy Kozłowski i Karski, bronią adwokaci: Nowodworski, Stypułkowski i Zieliński z Warszawy, adw. Pieracki ze Lwowa, adw. Rettinger z Lublina, adw. Barski z Tomaszowa i adw. Szwajdler z Łodzi. Na rozprawę wezwano 150 świadków.

Z odczytanego aktu oskarżenia wynika, że wszyscy oskarżeni nawoływali publicznie do obalenia rządu drogą przemocy i w tym celu w łonie Stronnictwa Narodowego w Łodzi powstała bojówka, składająca się na modłę wojskową z oddziałów organizowanych w tzw. „dziesiątki" i „setki", które odbywały ćwiczenia w okolicznych lasach. Pozatem oskarżeni stoją pod zarzutem organizowania zajść ulicznych przed katedrą św. Stanisława Kostki oraz drukowania i kolportowania odezw, nawołujących do zbrojnego powstania w Polsce. Oskarżeni pociągnięci zostali do odpowiedzialności z artykułów: 154, 155, 165 i 174 kk.

Afera profesorska w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Jeden z popularnych profesorów Uniwersytetu Warszawskiego, znany pozatem jako wybitny antysemita, ma ustąpić z zajmowanego stanowiska. Mianowicie, decyzja ta wiąże się rzekomo z następującym faktem. Profesor ten otrzymał przedstawicielstwo zagranicznej firmy wkładek do obuwia. Rozesłał cyrkularze handlowe do wszystkich lekarzy, zwłaszcza ortopedów, zalecając te wkładki i wychwalając ich walory. W cyrkularzach tych zaznacza, że od każdej sztuki przepisanej choremu przez lekarza płaci prowizję, wynoszącą 3 zł od pary wkładek, których cena wynosi 26 zł. Okólnik ten wywołał wielkie niezadowolenie w kołach lekarskich, gdyż uważano, iż propozycja, jakoteż ton cyrkularza sprzeczny jest z zasadami i pojęciami etyki lekarskiej, a graniczy z tanią reklamą, obmyśloną na modłę amerykańską. Wobec tego, że postępowanie profesora uznano za nieodpowiednie, podlegające orzecznictwu sądu dyscyplinarnego Izby Lekarskiej, profesor ten ma opuścić zajmowaną katedrę.

Kłopoty p. Żwirkowej z koncesją solną

Jedna z agencyj warszawskich donosi: „Wdowa po bohaterze lotnictwa śp. Żwirce, otrzymała koncesję na hurtownię soli w Nowogródku. P. Żwirkowa nawiązała kontakt z solidnymi kupcami na miejscu, celem wspólnego prowadzenia przedsiębiorstwa, co wymaga znajomości rynku i fachowości. Tymczasem jeden z kierowników monopolu solnego, p. Jabłoński, o którego oparła się kwestja zaakceptowania umowy p. Żwirkowej z osobami trzeciemi, odmówił zgody, uważając, iż osoby te nie są odpowiednie. Zresztą miał się rzekomo wyrazić, iż uważa nawiązanie spółki z Żydami za nieodpowiednie. Polecił więc p. Żwirkowej zawarcie umowy z syndykatem rolniczym w Nowogródku. Sprawa ta wywołała wielkie wzburzenie zarówno w sferach kupieckich jak i społecznych.

TRISTAN BERNARD

Ręka opatrzności

Antrakt kończył się. Już rozbrzmiał pierwszy dzwonek, wzywający publiczność na widownię. Państwo Lerroux wraz z córką skierowali się ku schodom galerji. Nagle rozległ się za nimi okrzyk:

— To ty, Gustawie?

Pan Lerroux odwrócił się szybko.

— Ach, Gaston. Cóż za niespodzianka. Pozwól Anno, przedstawię ci mojego przyjaciela Fayala. To moja córka Marja. Nie przypuszczałbym nigdy, że się spotkamy. Wiele to czasu upłynęło? 17 lat od chwili, gdy pracowaliśmy w zakładach Hudsona. Ale ty umiałeś torować sobie drogę w życiu. Któż dziś nie zna wielkiego finansisty Fayala?

Gaston Fayal uśmiechnął się.

— Chodźcie państwo do mojej loży — zaproponował. — Jestem sam. Żona moja choruje, a ja nie lubię mieć koło siebie obcego towarzystwa i dlatego biorę zwykle całą lożę dla siebie.

Państwo Lerroux spojrzeli trochę zażenowani na swoje niezbyt świeże stroje. Ale Fayal już otworzył drzwi loży.

Gdy zajęli miejsca zaczął natychmiast opowiadać o swoich przedsiębiorstwach i zamiarach i zamilkł dopiero gdy podniosła się kurtyna. Po kilku chwilach jednak odciągnął przyjaciela w głąb loży i zaczął mu dalej opowiadać o swych poglądach na prowadzenie interesów i swych zamiarach na przyszłość. Biedny Lerroux, który chętnie chciał skorzystać z widowiska, kręcił się jak na szpilkach. Nie chciał jednak być niegrzeczny wobec wpływowego i bogatego przyjaciela.

Po przedstawieniu Fayal zaprosił ich na kola- [illegible] na córkę, ale ze swej strony zaprosili go gorąco na niedzielę na obiad.

Przyjął zaproszenie i w niedzielę zjawił się w smokingu, trochę zadyszany po przebyciu kilku pięter.

— Jak widzisz, urządziliśmy się przyzwoicie - rzekł Lerroux. — Mieszkanie nie jest wprawdzie wielkie, ale masz przed sobą troje szczęśliwych ludzi, którzy zadawalają się tem co mają. Mam w mojej firmie stałą płacę 1200 franków miesięcznie. Nie jest to dużo, ale...

— Ach, daj mi pokój z tą stałą płacą — przerwał mu Fayal. — Toż to nędza. Ta manja stałych poborów, skromnego, ale pewnego stanowiska. Dziś przecież można robić wspaniałe interesy, wystarczy tylko schylić się, by czerpać pełnemi garściami złoto. Człowiek z twojemi kwalifikacjami... Czekaj, nie przerywaj mi... Już ja się teraz wami zajmę... Potrzeba mi właśnie uczciwego i roztropnego człowieka Obejmiesz zastępstwo kopalń Ferraguz w Paryżu. Wahałem się jeszcze, ale teraz, skoro mam ciebie, decyduję się nieodwołalnie. Kupuję tę kopalnię. One są w Hiszpanji, ale ci Hiszpanje nie umieją robić interesów. Ty będziesz prowadził biuro według moich instrukcyj. W pierwszym roku przypadnie na ciebie około 30.000 franków, ale już od drugiego będziemy mieli po 100 tysięcy rocznie. Więcej ci nie obiecuję... Wynajmiemy biuro przy rue Auber albo Avenue de l'Opera. Przedtem zabiorę cię na sześć tygodni do Hiszpanji. Nie, nie masz mi zaco dziękować Właśnie takiego człowieka jak ty potrzebowałem. Za dwa tygodnie przyjdę do państwa na obiad i wówczas uregulujemy ostatecznie tę sprawę.

Gdy wyszedł, państwo Lerroux spoglądali na siebie w osłupieniu. Wreszcie pani Lerroux klasnęła w dłonie:

[illegible] spotkali tego człowieka. Przedewszystkiem kupimy sobie srebrną zastawę, gdyż wstyd już nakrywać rogowemi widelcami...

— Powoli, powoli. — odparł pan Lerroux. — Zapewne, że trzeba będzie pomyśleć o zmianach w urządzeniu. No, kto wie, sto tysięcy na rok, to może przesada. Ale dajmy na to, że będę miał 50 tysięcy. To już nam wystarczy...

Od tej chwili zaczęli snuć plany na przyszłość. Mieszkanie przestało im się podobać, wydawało się niewygodne, szczupłe, ubogie... Przestali się liczyć z groszem...

Minęły dwa tygodnie, trzy, cztery... Państwo Lerroux nie mogli zrozumieć tej zwłoki. Ale nagle, w niedzielę, zjawił się pan Fayal.

— Przynoszę wam puszkę kawioru Kosztuje 50 franków.

Rozmawiał o wszystkiem, tylko nie o interesach. A kiedy o północy zabierał się do wyjścia, pani Lerroux szepnęła swemu mężowi:

— Teraz.

— Drogi Gastonie — zaczął nieśmiało pan Lerroux — co słychać z naszym interesem?

— Z jakim interesem?

— No te kopalnie w Hiszpanji, nasze biuro przy ulicy Aubert...

— Ach tak, prawda... Ale słuchaj Gustawie, najlepiej nie mówmy o tej historji. Zanadto mnie irytuje, gdy sobie ją przypominam. Ci Hiszpanie... Dam ci dobrą radę... Masz stałą płacę trzymaj się jej. A propos, wpadnę do ciebie za kilka dni... Chyba nie odmówisz mi pożyczki kilku tysięcy franków?

Przez dłuższą chwilę po jego wyjściu panowało milczenie. Później pani Lerroux przesunęła ręką po czole, jakgdyby odganiając jakąś myśl i rzekła do służącej:

— Proszę schować resztki kawioru do spi- [illegible]

Druzgocące zeznania świadka

w procesie mordercy synka Lindbergha

Z wielkiem napięciem oczekiwano zeznań detektywa wydziału wywiadowczego stanu New Yersey na procesie mordercy synka Lindbergha, Hauptmanna, we Flemington — Wilsona. Detektyw ten swego czasu dopomógł do wykrycia i schwytania Al Capone. Świadek zeznawał o tem, jak pod jego nadzorem i za jego wskazówkami przygotowywano okup. Odpowiednią sumę dolarów opakowano w banku Morgana. 14.600 dolarów z tej właśnie paczki znaleziono potem w garażu Hauptmanna po jego aresztowaniu.

ZDENERWOWANIE OSKARŻONEGO.

Na pytanie prokuratora, t. zw. „attorney'a", Dawida Willentza, Wilson odpowiada, że nie interwenjował w układach o okup i nie próbował ująć zbrodniarzy na specjalne życzenie Lindbergha.

Następnie świadek opowiada szczegółowo o swoich wysiłkach w celu znalezienia poszlak, na podstawie których aresztowano Hauptmanna. Wkońcu zeznał on, że 18.000 dolarów ze złożonego okupu znaleziono w Nowym Jorku, reszta zaś pieniędzy nieodnalezionych przeszła zapewne niezauważona do kas bankowych, a następnie jako przedterminowa do kas skarbowych.

Rzeczoznawcy kaligrafowie i grafologowie jednomyślnie orzekli, że wszystkie kartki z żądaniem okupu doręczone Lindbergowi i jego pełnomocnikom, pisane były przez Hauptmanna.

Zeznania Wilsona wywołały wstrząsające wrażenie, albowiem ściśle ustaliły one, że Hauptmann był w posiadaniu pieniędzy, wypłaconych przez Lindbergha, co niezwykle utrudniło rolę jego obrońcy.

ZEZNANIA JEFSIE.

Również pognębiająco wypadły dla oskarżonego zeznania Dr. Condoma, 74-letniego nauczyciela, bardzo popularnego w Nowym Jorku i w okolicach pod przezwiskiem „Jefsie". Dr. Condom zajmował się nieraz skuteczniej od amerykańskiej policji ratowaniem ofiar porywaczy. W tydzień po uprowadzeniu dziecka Lindbergha otrzymał list z prośbą o pośrednictwo w „drażliwej sprawie" okupu i wymiany. Nadawca podpisał się imieniem John. Jednocześnie do płk. Lindbergha przysłano list, podpisany literami „B. B." z żądaniem 100.000 dolarów wzamian za oddanie syna.

Po porozumieniu z pułkownikiem Dr. Condom opublikował w dziennikach następujące ogłoszenie: „Zgoda. Pieniądze gotowe. Jefsie".

W kilka dni potem nadeszła od „Johna" odpowiedź, wyznaczająca spotkanie na cmentarzu St. Raymond.

PRZERAŻENIE ZBRODNIARZA.

Według zeznania Dr. Condoma „John" przybył sam. Był okropnie zdenerwowany. Każdy szmer napełniał go trwogą. Gdy usłyszał warkot samochodowego motoru płk. Lindbergha, który Dr. Condoma przywiózł na miejsce spotkania na cmentarzu, Hauptmann rzucił się do ucieczki przez mur cmentarny. Wówczas Dr. Condom chwycił go za nogę i ściągnął z muru, poczem uspokajał go słowami: „Nie bądźże pan tchórzem, czyż nie widzisz pan, że jestem sam? I nie wstydzisz się pan uciekać przed starym, chuderlawym nauczycielem?"

Wówczas zbrodniarz odpowiedział: „Miejsce to wydaje mi się trochę niebezpieczne. Ryzykuję przecież 20 lat więzienia... a może krzesło elektryczne".

Po chwili znowu przerwał pertraktacje pytaniem: „Powiedz mi pan, gdyby dziecko już naprzykład nie żyło, czy spaliliby mnie na krześle?"

Jefsie wówczas odpowiedział: „Z pewnością nie pójdziesz pan na krzesło, jeśli dziecko żyje i jeśli nie będzie pan kłamał przedemną".

Hauptmann upierał się przy 100 tysiącach dolarów okupu. Dr. Condom przywiózł tylko 30.000 i ofiarował siebie jako zakładnika do chwili wypłacenia reszty, żądał jednak, żeby mu przedtem pokazano dziecko.

Hauptmann odpowiedział wówczas: „To niemożliwe. Zabiliby mnie, gdybym zaprowadził kogoś obcego do miejsca ukrycia dziecka".

— Ktoby pana zabił?

— Towarzysze z mojej bandy — odpowiedział Hauptmann.

HAUPTMANN ZWODZIŁ LINDBERGHA.

W czasie drugiego spotkania z Johnem Dr. Condom znowu bezskutecznie domagał się pokazania dziecka, przed wręczeniem całego okupu. Uzyskał tylko obniżenie żądanej sumy do 50.000 dolarów. Wówczas udał się po pieniądze do czekającego niepodal w samochodzie płk. Lindbergha, poczem po wróciwszy pod mur cmentarny, wręczył je „Johnowi". Wzamian otrzymał kopertę z zastrzeżeniem, aby przekazał ją zamkniętą Lindberghowi. Lindbergh znalazł w kopercie następujący list: „Dziecko znajduje się na pokładzie jachtu „Nelly". Znajdują się tam także dwie kobiety, lecz te kobiety są bez winy. Statek krąży wzdłuż Gavhead".

Nastąpiły długie poszukiwania owego jachtu, a nawet przy pomocy aeroplanów, jednak bezskutecznie. Jachtu takiego wogóle nie było. Wkońcu odnaleziono zwłoki dziecka i wówczas poszukiwanie jachtu stało się bezprzedmiotowe. — Jeszcze przed znalezieniem zwłok dziecka Dr. Condom zamieścił w dziennikach ogłoszenie: „John, co się stało? Czy mnie zdradziłeś? Jefsie".

Ogłoszenie to pozostało bez odpowiedzi. Na pytanie „attorney'a", czy Dr. Condom poznaje w oskarżonym człowieka, z którym rozmawiał na cmentarzu St. Raymond, Condom odpowiada: Tak jest. Owej nocy na cmentarzu wręczyłem pieniądze temu człowiekowi". „John" — to Bruno Ryszard Hauptmann". Całość wykazała, że swego rozmówcę ze cmentarza Jefsie mógł dobrze zapamiętać. — Spotykał się z nim dwukrotnie — przyczem pierwsza rozmowa trwała 75 minut.

Zeznania Dr. Condoma były rzeczywiście katastrofalne dla obrony Hauptmanna.

Tajemnica „pokoju nr. 40"

Jak odczytywano podczas wojny szyfrowane depesze niemieckie

Donieśliśmy przed kilku dniami o zgonie sira Alfreda Ewinga, twórcy słynnego „pokoju nr. 40". Interesującą sylwetkę zmarłego kreśli korespondent londyński „Gazety Polskiej", p. Florjan Sokołów

Sława niezawsze towarzyszy zasługom, w danym wypadku było to zupełnie naturalne. Mało kto bowiem mógł wiedzieć w Anglji, że jednym z cichych, zakonspirowanych bohaterów jej zwycięstwa w wojnie światowej był zmarły przed kilku dniami profesor mechaniki na uniwersytecie w Cambridge, sir Alfred Ewing. Znany on był wprawdzie w kołach naukowych, jako wybitny uczony (jeden z wynalazców sejsmografu), doskonały pedagog, prezes British Association, odpowiadającej kontynentalnym Akademjom Nauk, lecz rola jego w czasie wojny musiała być z natury rzeczy trzymana w najściślejszej tajemnicy. I dopiero wiele lat później wyszło na jaw, kto był owym ‚official aevesdropper' oficjalnym podsłuchiwaczem, jak sam on siebie nazywał, który odcyfrowywał wszystkie sekrety nieprzyjaciół. Sir Alfred Ewing posiadał, obok swoich talentów naukowych, jeszcze jeden dar. Był genjalnym kryptografem i nikt, tak jak on, nie potrafił odczytywać szyfrów niemieckich. Zamiłowanie amatorskie, uprzyjemniające mu wolne chwile w czasie pokoju, okazały się niezwykle cenne podczas wojny.

Traf zrządził, iż szef wywiadu admiralicji angielskiej, kontradmirał Oliver, dowiedziawszy się o talencie Ewinga, zwrócił się do niego na początku wojny z prośbą o odczytanie pewnej iskrówki niemieckiej, nad którą daremnie łamali sobie głowy rzeczoznawcy. Ewing z wielką łatwością wywiązał się ze swego zadania. Zachwycona tem admiralicja, powierzyła mu zorganizowanie specjalnego biura szyfrów przy kontrwywiadzie angielskim. Mieściło się ono w pokoju nr. 40 w gmachu admiralicji i tylko najbardziej wtajemniczeni wiedzieli, czem zajmują się tam ludzie, ślęczący we dnie i w nocy nad kartkami papieru. Sir Alfred Ewing dobrał sobie sztab najwytrawniejszych specjalistów w tym fachu i rozwinął na swym skromnym odcinku działalność, która miała wpływ decydujący na wynik wojny. Z pokoju nr. 40 dowiadywała się admiralicja o każdym ruchu floty nieprzyjacielskiej, każda tajemnica była tam prześwietlana.

Szczęście sprzyjało uczonemu profesorowi od pierwszej chwili. Zaraz po wybuchu wojny udało się Anglikom znaleźć na zatopionych statkach niemieckich kilka code'ów z szyframi morskiemi. Było to wielkiem ułatwieniem dla Ewinga, który z nich skwapliwie skorzystał i bez trudu odczytywał wszystkie iskrowe depesze niemieckie. Niemcy jednak szybko zorjentowali się i zaczęli zmieniać swe klucze szyfrowe. W latach późniejszych zmiany te następowały co 24 godzin. Lecz niedoceniali oni intuicji angielskich kryptografów i pozwalali sobie na niedyskrecje, które ich drogo kosztowały. Dzięki pokojowi ‚nr. 40' admiralicja angielska była zawczasu powiadomiona o planach niemieckich przed bitwą morską pod Dogger Bank i Jutland. Anglicy dowiedzieli się z odcyfrowanych iskrówek, kiedy wyruszą statki niemieckie i w jakim kierunku. Tylko jeden raz iskrówka niemiecka, która była umyślną mistyfikacją, wprowadziła w błąd Anglików. Ale poznali się oni na tych fortelach i dalsze próby tego rodzaju nie miały już żadnego efektu. W pierwszym okresie wojny Niemcy byli wyjątkowo nieostrożni w swej sygnalizacji iskrowej i dopiero później wyszedł rozkaz admiralicji niemieckiej, nakazujący stałkom milczenie o planowanych operacjach wojennych. Szczególną „gadatliwością" odznaczały się łodzie podwodne i zeppeliny. — Wiele z nich zostało zniszczonych wskutek własnych niedyskrecji. Sir Alfred Ewing odcyfrował między innemi iskrówkę łodzi podwodnej nr. 20, raportującej o storpedowaniu „Lusitanji".

Ale rekordem jego było odczytanie depeszy iskrowej niemieckiego sekretarza stanu Zimmermana, w której proponował on Meksykowi sojusz przeciw Stanom Zjednoczonym A. P. Ta i kilka innych podobnych depesz, zdemaskowanych przez pokój Nr. 40, wpłynęły na wciągnięcie Ameryki do wojny po stronie aljantów.

Drugim rekordem, efektowniejszym jeszcze pod względem fachowym, mimo, iż był on w rzemiośle tem tylko dyletantem, było odczytanie z grzebienia, przewiązanego nićmi, tajemnicy niemieckiej sieci szpiegowskiej w Anglji, co doprowadziło do wykrycia jej gniazda. Wywiad niemiecki nie spodziewał się widocznie, iż będzie miał przeciw sobie takiego mistrza w odgadywaniu najpomysłowszych łamigłówek.

Praca w pokoju Nr 40 była tylko przypadkowym epizodem w karjerze Sira Alfreda Ewinga, ale przejdzie on do historji. Kto wie, jak potoczyłyby się losy wojny bez intuicji kryptograficznej tego uczonego. Sztab Ewinga miał wiele roboty, bywały dnie, kiedy odcyfrowano w jego biurze około 2000 iskrówek niemieckich. Lord Balfour, który w owym czasie był pierwszym lordem admiralicji, odnosił się z najwyższem uznaniem dla zasług Sira Alfreda Ewinga. Oświadczył on po wojnie, iż Anglja zaciągnęła wobec Ewinga olbrzymi dług wdzięczności za to, czego dokonał w pokoju Nr. 40.

Sir Alfred Ewing zmarł, przeżywszy lat 80.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy należy powołać Centralną Żydowską Komisję Gospodarczą?

Opinja b. posła dra Hartglasa

B. poseł na Sejm, członek prezydjum C. K. Organizacji Sjonistycznej w Polsce, adw. Maksymiljan Apolinary Hartglas, udzielił następującej odpowiedzi na ankietę Żydowskiej Agencji Telegraficznej w sprawie projektu Komitetu Delegacyj Żydowskich utworzenia Centralnej Komisji Gospodarczej w Paryżu oraz Rady Gospodarczej w Polsce.

OPINJA B. POSŁA ADW. A. HARTGLASA

Myśl powołania Centralnej Komisji Gospodarczej, złożonej z teoretyków i praktyków (ale, broń Boże nie polityków) przy Komitecie Delegacyj Żydowskich uważam za słuszną, ale nie z tym zakresem kompetencji, jaki komitet proponuje.

Komisja taka winna wyłącznie zająć się gromadzeniem, badaniem i segregowaniem materjału, po to, by służyć bazą informacyjną dla politycznej działalności Komitetu. Natomiast wszelkie „programy gospodarcze" są nonsensem, demagogicznym efektem, obliczonym na naiwność ogółu, — gdyby zaś nawet były możliwe, to Światowy Kongres — o ile będzie miał skład naprawdę demokratycznie wybrany — nie byłby ciałem odpowiedniem do decydowania w tej sprawie. Tam, gdzie chodzi o programy gospodarcze — są potrzebni fachowcy, specjaliści, ale nie laicy.

Opracowywanie programu gospodarczego jest pozbawione sensu dlatego, że specyficzny kryzys gospodarczy żydowski ma charakter wyłącznie polityczny i żadne recepty gospodarcze go nie uleczą.

O ile chodzi o kryzys gospodarczy żydowski wogóle, to tkwi on w 3 przyczynach:

1) Ogólny kryzys wszechświatowy, wywołany przeżyciem się dotychczasowego ustroju kapitalistycznego i nieznalezieniem przez ludzkość jeszcze nowych form bytowania, jeżeli z tym kryzysem nie może sobie dać rady ani Roosevelt, ani Stalin, jeżeli bezsilne są wobec niego rządy Anglji i Francji, to napewno Komisja Gospodarcza sobie z nim rady też nie da.

2) Druga przyczyna — anormalna sytuacja Żydów w golusie, narodu bez terytorjum, bez większości na pewnem terytorjum, bez ziemi i bez ludności rolniczej, zwartej w pewnych granicach: naród nie wrośnięty w ziemię, naród rozproszony wywraca lada podmuch gospodarczy. Komisja Gospodarcza temu nie zaradzi: ziemi nie da, zwartości nie stworzy, nie zrobi Żydów większością. Wprawdzie, mimo tych anomalij, Żydzi sobie jakoś dawali zawsze radę, więc można byłoby obmyśleć dla nich znowu pewne normy przystosowania się do tej anormalnej galutowej sytuacji, — ale żeby się przystosowywać, trzeba wiedzieć, do czego się przystosowywać, t. zn. trzebaby znormalizować przedewszystkiem gospodarczy ustrój ludów t. zw. rdzennych. Ponieważ ten ustrój jest narazie jeszcze w stanie płynnym i znormalizowanie go nie leży w mocy Komisji Gospodarczej (o czem w punkcie 1), więc cała praca nad obmyśleniem środków przystosowania byłaby „tłuczeniem wody w moździerzu".

3) Inaczej wygląda rzecz z trzecią przyczyną. — Trzecia przyczyna nędzy żydowskiej polega na tem, że do ogólnego wszechświatowego kryzysu i do specjalnie żydowskiego braku rolnictwa i przemysłu podstawowego, górnictwa, hutnictwa i rozprószenia, dochodzi trzeci czynnik: ograniczenia polityczne, bądź ustawowe, bądź faktyczne, które odbierają Żydom możność tej nawet pracy, jaką bez tego możeby mieli. Ten czynnik jest wyłącznie polityczny i żadna Komisja Gospodarcza nie potrafi z nim walczyć, ani opracować takiego programu gospodarczego, któryby go zwalczył. Bo cóż po najlepszych gospodarczych programach, jeżeli pozostaną na papierze, jeżeli administracja nie da go wprowadzić w życie? Tu więc należy prowadzić polityczną walkę. Ale tu może się taka Komisja bardzo przydać, bowiem faktyczne ograniczenia polityczne Żydów są częstokroć tak ukryte pod rozmaitemi, pozornie najsłuszniejszemi i najhumanitarniejszemi płaszczykami, i to przy pełnem ustawowem równouprawnieniu, że tylko przy pomocy skrupulatnie zebranego, usegregowanego, sprawdzonego i przetrawionego materjału gospodarczego można to wykryć i udowodnić. I tem właśnie przygotowaniem materjału dla politycznej organizacji, komitetu, wina się zająć komisja fachowców.

Stąd wynika, że zarówno Centralna Komisja, jak i Komisje w poszczególnych krajach nie powinny pochodzić z żadnych wyborów, nie powinny być przypadkowym wynikiem ścierających się ugrupowań pseudogospodarczych i politycznych oraz rozmaitych koteryj i partyj, lecz powinny się składać z zaproszonych, znanych fachowców i teoretyków.

Komplikacje na tle nowych terminów podatkowych

Ordynacja podatkowa, jak wiadomo, wprowadza szereg inowacji, których realizacja zbiega się z obecnym rokiem kalendarzowym. To też w okresie przejściowym, który niewątpliwie trwać będzie aż do maja r. bież., zachodzą poważne komplikacje, wymagające specjalnej czujności ze strony organizacyj gospodarczych. Tak więc chodzi między innemi o podatek lokalowy, którego terminy płatności zostały zasadniczo zmienione. Za pierwszy kwartał roku bież. płacić się będzie nie w lutym, jak w latach poprzednich, ale w kwietniu, przyczem dwutygodniowy okres ulgowy zostanie do tego czasu zniesiony. Natomiast w ciągu lutego i marca, jak dowiadujemy się, rozpocznie się energiczna akcja władz skarbowych w kierunku ściągnięcia od zalegających płatników należności za lata i kwartały ubiegłe.

W sprawie ulg podatkowych dla firm gdyńskich

W prasie polskiej i gdańskiej ukazały się notatki o uchwaleniu przez Radę Ministrów rozporządzenia w sprawie ulg podatkowych dla firm gdyńskich. Notatki te są przeważnie nieścisłe, wobec czego należy stwierdzić, że podstawy prawne do uwalniania przedsiębiorstw, powstających w Gdyni, od podatku dochodowego w razie dokonania przez nie inwestycji, istnieją od dn. 24 listopada 1930 r. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej (Dz. U. R P. Nr. 20/30) przewiduje w art. 7-a, możliwość zwolnienia od podatku dochodowego przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych. Ostatnia uchwała Rady Ministrów rozszerza jedynie działalność tego art. 7-a na przedsiębiorstwa handlowe, które dotychczas nie mogły ubiegać się o zwolnienie od podatku dochodowego

Import pomarańcz i eksport kompletów skrzynkowych

Dowiadujemy się, że sprawa importu pomarańcz z Palestyny oraz z nią związana kwestja eksportu polskich kompletów skrzynkowych na pomarańcze, jest przychylnie traktowana przez polskie czynniki urzędowe, które pragną pójść na rękę wytwórcom skrzynek pomarańczowych, w formie ułatwień co do importu potrzebnych do produkcji maszyn itp.

Ze strony palestyńskiej pewne sfery finansowe zainteresowały się możliwością ewentualnego finansowania wytwórni skrzynek w Polsce, tak, by można było całkowicie w najbliższej przyszłości zaspokoić zapotrzebowanie rynku palestyńskiego (dzisiaj zaspakajanego przez Polskę w 15 proc zapotrzebowania ogólnego, a przez to samo rozszerzyć kontyngent przywozu pomarańcz palestyńskich.

Jeśli zaś chodzi o traktowanie celne pomarańcz palestyńskich, to zaznaczyć należy, że niedawno podpisana umowa z Hiszpanją ipso facto przyznaje takie same traktowanie celne dla innych krajów, związanych z Polską ogólnym traktatem handlowym, a więc i Wielką Brytanją, której ustawodawstwo w tej materji rozciąga się na Palestynę.

Pomarańcze palestyńskie będą miały więc taką samą zdolność konkurencyjną, oczywiście przed dłuższym transportem Haifa—Gdynia na rynku naszym co niezawodnie przyczyni się do definitywnego uregulowania sprawy niższych cen pomarańcz na naszym rynku.

Ile mają wynosić dodatki komunalne do podatków państwowych?

Władze nadzorcze wyjaśniły, w jakiej wysokości samorządy mają preliminować w budżetach na rok przyszły dodatki komunalne do niektórych podatków państwowych. Dodatek komunalny do państwowego podatku od spożycia, zużycia lub produkcji ma być preliminowany w kwocie 1 zł. 13 gr. na jednego mieszkańca miasta, 17,5 groszy na jednego mieszkańca powiatu i 8,8 groszy na jednego mieszkańca gminy wiejskiej. Przypuszczalnie wpływy z dodatków komunalnych do scalonego podatku obrotowego należy preliminować w kwocie 17,5 groszy na mieszkańca miasta, 2,7 grosza na mieszkańca powiatu i 1,3 grosza na mieszkańca gminy.

Odroczenie rozporządzenia o kosmetykach

Związek Izb Przemysłowo- Handlowych wystąpił do Ministra Opieki Społecznej z prośbą o zarządzenie odroczenia do końca 1935 roku terminu wejścia w życie rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1934 roku o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych, oraz o podjęcie prac nad nowelizacją tego rozporządzenia, a to w związku z zastrzeżeniami, jakie obecny tekst budzi w zainteresowanych sferach przemysłowych. Odnośne wnioski, dotyczące nowelizacji, po przepracowaniu ich z zainteresowanemi sferami, zostaną przez Związek Izb Przemysłowo- Handlowych R. P. przygotowane i przedstawione oddzielnie właściwym czynnikom.

Odroczenie terminu wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia oraz wydanie go w zmienionej redakcji, uwzględniającej harmonijne potrzeby zdrowia publicznego oraz interesy przemysłu, jest — zdaniem Związku Izb — koniecznem, gdyż ogłoszone rozporządzenie zarówno pod względem prawnym, jak i gospodarczym nie posiada dostatecznego uzasadnienia, a ponadto zarówno pod względem merytorycznym, jak i redakcyjnym, istnieją w niem poważne braki, które budzą bardzo wiele zastrzeżeń wśród zainteresowanych sfer gospodarczych.

Koncesjonowanie handlu używanemi meblami

Izba Przemysłowo- Handlowa w Warszawie wyraziła opinję w sprawie koncesjonowania handlu używanemi meblami. Izba stanęła na stanowisku, iż podciąganie pod przymus koncesyjny, w drodze rozszerzającej interpretacji art. 8 prawa przemysłowego, takiego przemysłu, który dotychczas był wykonywany jako wolny — nie wydaje się celowe, tembardziej, że sprzedaż używanych mebli nie należy do rodzajów przemysłu, który z uwagi na interes publiczny wymagałby specjalnej kontroli. Koncesjonowanie przemysłu handlu starzyzną w p 10 art. 8 prawa przemysłowego miało na względzie momenty sanitarne i przeciwdziałanie paserstwu, co przy sprzedaży używanych mebli nie może być uważane za decydujące, nie wydaje się więc rzeczą słuszną podciąganie tego przemysłu pod kategorję handlu starzyzną.

W sprawie podwójnego opodatkowania obywateli polskich i niemieckich

Ministerstwo Skarbu zwróciło się do organizacyj gospodarczych o przedstawienie postulatów w sprawie podwójnego opodatkowania obywateli polskich i niemieckich w dziedzinie podatków bezpośrednich. Problem ten ma się stać podobno przedmiotem pertraktacyj w celu zawarcia umowy o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VIII. Nr. 1

ELZA SILBERSTEIN

Dziś i jutro

Problemy, nieraz zawiłe i błądzące mylnemi drogami w nieznaną przyszłość, rozstrzyga zwykle życie samo silnym, prostym rzutem. Rzutem z teoretycznej platformy rozważań i dyskusji w rzeczywistość, wobec której stajemy jako wobec nieodwołalnego i już przyswojonego naszym pojęciom faktu. W obliczu nowych faktów zmuszeni jesteśmy jednakże zająć nowe, dostosowane do nich stanowisko i stawiani bywamy przed nowemi, nieznanemi dotąd zadaniami.

Kto wie, gdyby Wielka wojna nie rzuciła kobiet w samo ognisko życiowej walki, gdyby ich nie zmusiła przemożnym ruchem konieczności do zajęcia opuszczonych przez walczących mężczyzn placówek — kto wie, możeby dziś jeszcze problem „emancypacji kobiet" tułał się nierozwiązany po różnych konferencjach, meetingach i agitacyjnych broszurach.

Prawda, dziś problem emancypacji kobiet brzmi może jak anachronizm — choć nie należy jeszcze w zupełności do historji. Bo cóż z tego, że przyznano nam bez reszty prawo do pracy i wolności, do zajęcia miejsca w wszystkich zawodach — że przyznano to wszystko, czego już nie można było cofnąć; **prawo do stanowienia praw, prawo do kierowania i kształtowania jest dotąd tylko przywilejem bardzo niewielkiej w stosunku do całości garstki kobiet.** Dziś wielkie rzesze kobiet — połowa ludzkości — są jeszcze ciągle fluktuującą masą, młodą ziemią w nie ukształtowanym, niezastygłym stanie. Dziś te rzesze brane są wciąż jeszcze w rachubę społeczną i polityczną jako ilość, pokaźna zresztą, wyborczyń i pracownic, jako wielka, ale niezupełnie świadoma swej wielkości siła, którą można kierować — i wygrywać ją przeciw innym siłom. Ale jutro — jutro ta siła stanie się już siłą świadomą, domagającą się proporcjonalnie wielkiej i odpowiedzialnej współpracy w kierowaniu losami narodów i społeczeństw — a to jutro może zmienić oblicze świata.

Także świata żydowskiego. Wprawdzie w młodym budującym się świecie Palestyny stanęła kobieta odrazu w równym rzędzie z mężczyzną, w równym rzędzie pracy, obowiązków i praw. Tan nie trzeba było nic starego burzyć, z niczem szkodliwem walczyć, tam wystarczyło być od początku, być, żyć i pracować. Ale w całości żydowskiego świata, świata golusu i Palestyny jakież jest „dziś" społeczne i polityczne kobiety żydowskiej? W tem fatalnem dla żydostwa „dziś", kiedy naród powinienby jak uwięziony i ślepy Samson wstrząsnąć całem napięciem woli filarami swej niemocy i niedoli — ukryta siła olbrzyma budzi się zaledwie z bezwładu snu.

Kobiety ży[illegible] pracują i chcą pracować dla swe[illegible]rodu. To jest niezaprzeczalny fakt, który stawia ten naród przed nowe, domagające się spełnienia zadania. Kobiety chcą pracować — ale chcą także współpracować w kierowaniu tym narodem, chcę mieć swój głos, swój wpływ swoje miejsce zapewnione tam, gdzie się ustanawia i decyduje o dążeniach żydostwa i o sposobach realizacji tych dążeń. Chcą być nietylko pomocnicami, których usługi przyjmuje się chętnie, a nawet z uznaniem — ale pragnę tworzyć jutro swego narodu — bo to przecie jutro ich synów i córek. A nie mogą i nie powinny być pominięte matki tam, gdzie decyduje się o sprawach takiej wagi. A jeżeli nie pamiętają o tem lub wiedzieć tego nie chcą ci, którzy dziś kierują żydostwem, jeżeli nie biorą tego bardzo poważnie pod uwagę, to nie zapominamy o tem my, kobiety żydowskie. I kształtujemy i przygotowujemy już dziś tę siłę, która stworzy dla żydostwa lepsze, jaśniejsze jutro.

Konferencja światowa WIZO, która odbędzie się w marcu w Palestynie, będzie z pewnością ważnym etapem w drodze do tego jutra.

Kobiety, które budują Palestynę

Wśród anonimowego i szarego tłumu kobiet, pionierek i chalucek, które budowały i budują żydowską Palestynę, świecą tu i ówdzie ciepłym blaskiem nazwiska, koło których nie sposób przejść obojętnie i pominąć je milczeniem. Toteż od czasu do czasu zatrzymamy się przy nich na chwilę i skreślimy krótko ich działalność i pracę w Erec. —

Dziś zajmie nas kobieta, której fantazja i przedsiębiorczość daje początek nowej kolonji w Erec, kolonji, mającej swoisty cel i charakter.

Sara Levy — kolonistka-pionierka na górze Kenan koło Safed — wdowa po zamożnym kupcu żydowskim z Singapore, wystąpiła niedawno z projektem założenia kolonji żydowskiej koło Safedu — które to miasto od czasu rozruchów w r. 1929 coraz bardziej było przez Żydów opuszczone. Sara Levy zdecydowała się pierwsza budować na stokach Har Kenan, który znajduje się od 41 lat w posiadaniu Pica — a skąd roztacza się nieporównany widok na jezioro Kineret i do linę Jordanu. Sara Levy nabyła tam 200 dunamów ziemi i chce oddać jako darowiznę 20 domów wraz z ogrodami artystom żydowskim, którzy zechcą się tam osiedlić. Wiele sławnych i głośnych nazwisk bierze się już pod uwagę i przygotowuje się plany szkół malarstwa, rzeźby i sztuki stosowanej. Obcy, którzy przybywają do Safedu, interesują się żywo tą sprawą i rozważają czy nie należy nabyć kilka dunamów ziemi w tej nowej kolonji artystów. Cóż można wiedzieć w Erec? Jakże fantastyczny byłby każdy początek a najnieprawdopodobniejsze rzeczy powstały z mieszaniny idealizmu i przedsiębiorczości! Tymczasem jedno jest pewne. Na najwyższym zakręcie drogi stoi tablica z napisem: Kiriat Sara.

—o§o—

Kobiety obradują

Ostatnio odbyła się Międzynarodowa Konferencja Kobiet w Londynie Zjednoczenie Kobiet pracujących w Palestynie (Moazoth Hapoalot) wysłało też delegatki i szczegółowe sprawozdanie z działalności Kooperatyw kobiecych w Palestynie. Było 600 delegatek przedstawicielek 23 narodowości. Przewagę stanowiły kobiety pracujące, matki, które dźwigają całą troskę utrzymania rodziny na swoich barkach. Przewodniczącą była p. Ema Freundlich z Wiednia. Głównym tematem obrad była sprawa wartości i celu organizowania się kobiet w Kooperatywy.

Zjazd doroczny Ligi Kobiet dla pracującej Palestyny

odbył się — jak wiadomo — w Chicago. Delegatka z Palestyny Eliszewa Kapłan wygłosiła referat o pracy kulturalnej „Ligi kobiet", na całym świecie. Przybyły delegatki z 96 okręgów tak odsiebie odległych, że niektóre z nich przez 10 lat nie miały kontaktu z Centralą. Zjazd ten miał ogromne znaczenie dla konsolidacji całego ruchu żydowskich kobiet pracujących w Ameryce. Omawiano kwestję pracy kulturalnej, kwestję szkolnictwa żydowskiego w Ameryce, zadania matki jako wychowawczyni oraz kwestję pracy Chalucowej w Palestynie Przeszła rezolucja z żądaniem powiększenia liczby certyfikatów dla Chalucot z Ameryki. Sekretarjat Rady Robotniczej w Palstynie wniósł memorjał do p. Millsa — naczelnika Urzędu Emigracyjnego — z żądaniem powiększenia liczby certyfikatów.

Wiadomości kobiece

W LENINGRADZIE PROKURATOREM PAŃSTWOWYM zamianowana została 21-letnia komunistka A. Gutkowa. Jestto pierwsza kobieta w roli wysokiego urzędnika państwowego i to w tak młodym wieku.

PANI GABRJELA REVAL współpracowniczka tygodnika francuskiego kobiecego, otrzymała od Towarzystwa Literatów w Paryżu za swoją działalność literacką nagrodę Prezydenta Republiki

W JUGOSŁAWJI uchwalono na jednej z konferencyj lekarzy **opodatkować mężatki**, które nie chcą mieć dziecka. Postanowiono pieniądze uzyskane z tego podatku dać rodzinom obarczonym wieloma dziećmi.

Co robią kobiety w parlamencie angielskim?

Najwybitniejsza posłanka angielska Lady Astor podczas ostatniej sesji parlamentarnej zadała rządowi 86 interpelacyj, na które ministrowie musieli odpowiadać. Lady Aster jest znaną z wszechstronnego wykształcenia politycznego. Obok niej przedstawicielka uniwersytetów angielskich Miss Eleanor Rathbone wygłasza swoje mowy ze znaną swadą. Za najdowcipniejszą kobietę w świecie politycznym angielskim uważa się córkę Lloyd George'a. Przedstawicielką okręgów przemysłowych Anglji północnej jest Miss Irene Ward, a interesy rolnictwa reprezentuje Mrs. Runge.

A zatem liczne kobiety angielskie dokumentują doświadczenie swoje i zdolności w Parlamencie a nawet w polityce zagranicznej, najbardziej jednak obok Lady Astor, posłanka Miss Graves, która przez dłuższy czas była czynna w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Reforma prawa małżeńskiego w Persji

W Parlamencie Perskim dyskutowano ostatnio nad projektem nowego prawa małżeńskiego Wnosi on duże zmiany, podnosi do lat 16-tu wiek prawnie dozwolony do zawarcia małżeństwa, dotychczas według praw muzułmańskich stanowiący lat 9. Następnie wprowadzono postanowienie ograniczające wielożeństwo, mianowicie człowiek pragnący pojąć drugą żonę, obowiązany jest pod sankcją ważności tego drugiego małżeństwo uprzedzić swoją drugą żonę, że jest już żonaty. Dalej zastrzeżono rozciągnięcie prawa wystąpienia o rozwód i na kobiety, gdy dotychczas przysługiwało ono tylko mężczyznom

10-cioro przykazań dla matek

Francuski pisarz Paul Rebux podaje 10-cioro **przykazań dla młodych matek:**

1) nie dawaj dziecku wszystkiego tego, czego tylko zażąda,
2) nie zachwycaj się niem głośno,
3) nie mów mu, że się nie wierzy w jego poprawę,
4) niech się rodzice nie kłócą nigdy w obecności dziecka,
5) niech jedno nie zabrania tego, co pozwala drugie, ani na odwrót,
6) niech matka nie krytykuje przed niem ojca,
7) niech dobiera dziecku starannie towarzystwa zabaw,
8) niech się nie śmieje zbytnio z jego dowcipów i nie każe ich powtarzać przy gościach,
9) niech nie krytykuje przed niem nauczycieli w szkole a podtrzymuje zawsze ich autorytet,
10) niech nie daje mu nigdy dużo pieniędzy do ręki i niech wymaga zapisywania wydatków.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 17

Zachód słońca 15 m. 51

STYCZEŃ

16

ŚRODA

12 Szebat 5695

Dziś likwidacja akcji legitymacyjnej

Zgodnie z kalendarzykiem wyborczym na XVI. Konferencję Krajową zostaje w dniu dzisiejszym przeprowadzona likwidacja akcji legitymacyjnej na całym terenie naszej dzielnicy.

W związku z powyższem zwraca się Egzekutywa do wszystkich Komitetów Lokalnych, by likwidację tę z należytą energją przeprowadziły i w myśl kalendarzyka wyborczego przekazały Egzekutywie w dniu 18 bm. uzyskane ze sprzedaży legitymacyj kwoty, oraz przesłały pod jej adresem spis posiadaczy legitymacyj oraz odcinki sprzedanych i bloki niesprzedanych legitymacyj.

Egzekutywa wzywa wszystkie Komitety Lokalne do bezwzględnego przestrzegania terminów podanych w kalendarzyku wyborczym i zwraca uwagę, że żadne przesunięcia w tym kierunku nie będą uwzględniane. Jeszcze raz podkreślamy, że od ilości sprzedanych i odprowadzonych do Egzekutywy legitymacyj partyjnych, zależną jest liczba delegatów na Konferencję Krajową. Komitety Lokalne winny dołożyć wszelkich starań, by akcja legitymacyjna w ich miejscowości dała odpowiednie wyniki, a liczba sprzedanych legitymacyj partyjnych odpowiadała liczbie ogólnych sjonistów w danej miejscowości.

Na 50 sprzedanych legitymacyj, przypada jeden delegat.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i jutro ciesząca się dużem powodzeniem komedja muzyczna Oesterreichera-Bernauera z muzyką polskiego kompozytora J. Świętochowskiego „Rajski ogród“. Pod kierunkiem dyr. J. Osterwy odbywają się próby z komedji Jerzego Szaniawskiego p. t. „Ptak“, która ukaże się w sobotę, 19 b. m.

— **„RZECZPOSPOLITA POETÓW“ L. H. MORSTINA DLA SFER PRACOWNICZYCH I ROBOTNICZYCH.** W teatrze im. J. Słowackiego wystawioną będzie po cenach najniższych, w niedzielę, 20 b. m. o godz. 3-ciej popołudniu. Informacyj udziela Sekretarjat Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego w godz. 18—20 (Rynek gł. 32, II p.).

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). W sobotę premjera najzabawniejszej operetki „Motke fun Slobódka“. Bilety już do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46

— **Z TEATRU BAGATELA.** Dziś rewja w 12 obrazach: „Najpiękniejsze Polki świata“ w wykonaniu nowozaangażowanego zespołu artystycznego

— **„ZŁOTY KOGUCIK“.** Dzieci naszego miasta czeka niebawem wielka niespodzianka. Oto w teatrze „Bagatela“ gościł będzie doskonały Teatr dla Młodych Widzów „Złoty kogucik“, który już dnia 20 bm. występuje z premjerą „Czerwonego Kapturka“. Znana ta i cudowna bajka dla dzieci znalazła nową szatę sceniczną w adaptacji Władysława Krzemińskiego.

— **KRAKOWSKIE TOW. ŚPIEWACKIE „ECHO“** przygotowuje Koncert kompozytorski dyr. Bolesława Wallek- Walewskiego, z okazji jego 30-letniej pracy kompozytorskiej. Koncert obejmuje utwory kompozytora od roku 1904. W koncercie wezmą udział art. op. pp. W. Pastówna, Z. Woźniak, Chór żeński Krak. Tow. Mnzycznego oraz Krak. Tow. Śpiew. „Echo“.

— **HALLO! KRÓL. HUTA! KATOWICE!** 2 Gościnne występy znanego Wileńskiego Zespołu Operetkowego z Nechamą, Winter, Chaszem, Kadiszem na czele. Środa: Król. Huta, sala „Hrabia Reder“, czwartek: Katowice, sala „Raritas“. Grana będzie najweselsza operetka „Amerikaner Litwak“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Melodje cygańskie“ (Loretta Young. Philip Holmes) i „Wielka rewja komedjowa“.

ADRIA: „Śluby ułańskie“.

APOLLO: „Jej Wysokość całuje“ (Janet Gaynor, Henry Garat).

BAGATELA: „Głos skazańca“ oraz rewja „Najpiękniejsze Polki świata“

DOM ŻOŁNIERZA: „Klejnoty miłości“.

PROMIEŃ: „Marzenia miłosne“ (Ryszard Tauber).

SŁONKO: „12 krzeseł“ (Vlasta Burian, Adolf Dymsza).

SZTUKA: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy“ (Karol Adwentowicz).

ŚWIT: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy“ (Karol Adwentowicz)

UCIECHA: „Młody las“ (Brodzisz, Samborski).

WANDA: „Pieśń zdobywa świat“ (J. Schmidt)

Tajemnica „toru śmierci“

Drugi dzień procesu przeciw sprawcom katastrofy krzeszowickiej

(rg) Proces przeciw sprawcom katastrofy krzeszowickiej toczy się przy wzrastającem zainteresowaniu. Sala rozpraw od wczesnych godzin rannych wypełniona jest po brzegi publicznością, przysłuchującą się z zainteresowaniem przewodowi sądowemu. Wśród obecnych jest znaczny odsetek funkcjonarjuszy kolejowych. W momentach ściśle fachowych notują oni skrzętnie swe uwagi, komentując następnie w kuluarach przebieg procesu.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się od przesłuchania Antoniego Drabika, blokowego na posterunku 307 pod Krzeszowicami. Podobnie jak i Ziembiński

DRABIK NIE POCZUWA SIĘ DO WINY.

W służbie kolejowej pracuje on od roku 1911. Przez pewien czas był przeniesiony w stan spoczynku, następnie został spowrotem przyjęty do służby i otrzymał stanowisko dróżnika.

Krytycznego dnia objął służbę na posterunku blokowym o godzinie siódmej rano. Niedługo później, bo o godz. 7.45 przejechał tamtędy pociąg towarowy. Nie otrzymawszy potwierdzenia zwrotnego z Krzeszowic o przejeździe pociągu towarowego, zatrzymał on pociąg gdyński przed semaforem. Następnie polecił telegraficznie wywołać Krzeszowice. Nie otrzymawszy odpowiedzi, zadzwonił sam do Krzeszowic. Wówczas dowiedział się od dyżurnego ruchu Niecia, że pociąg towarowy jest już w Krzeszowicach. Równocześnie Nieć polecił mu zawiadomić maszynistę pociągu gdyńskiego, że ma jechać wolno w stronę Krzeszowic i przy pomocy ręcznej sygnalizacji zajechać na II. tor.

W 6 minut po odjeździe pociągu gdyńskiego nadjechał pociąg wiedeński.

NIE MAJĄC ZNÓW OD NIECIA POTWIERDZENIA ZWROTNEGO

o przejeździe pociągu gdyńskiego, zatrzymał pociąg wiedeński i spytał się o instrukcje. Nieć dał mu rozkaz, aby pociąg jechał powoli przy ręcznych sygnałach i zatrzymał się przy semaforze „stój“.

Postąpił on zgodnie z rozkazem. Za chwilę jednak zadzwonił do niego Nieć i czynił mu wyrzuty spowodu puszczenia pociągu. Wówczas powiesił Drabik słuchawki i zawezwał strażnicę 372, zawiadamiając, że po przyjeździe pociągu wiedeńskiego winien on zostać zatrzymany. Tutaj dowiedział się jednak, że jest już zapóźno. Właśnie przed chwilą

POCIĄG WIEDEŃSKI MINĄŁ STRAŻNICĘ.

Niebawem nadeszła wieść o katastrofie. Wówczas zamknął linję kolejową.

Prokurator dr. Boryczko w dłuższej serji pytań wykazuje oskarżonemu, iż działał wbrew obowiązującym przepisom. Najpierw wypuszczał pociągi, a potem dopiero informował się, czy linja jest wolna.

Na pytania obrońcy dra Warenhaupta oskarżony wyjaśnia, że w czasie swej służby kolejowej nie był nigdy karany, nawet naganą. Na służbie telegraficznej nie znał się, a telegramy odbierał telegrafista Czylok. Jak z zeznań oskarżonego wynika, umiejętności tego telegrafisty były bardzo ograniczone. Naukę pobierał zaledwie przez miesiąc, przyczem

UCZYŁ SIĘ TELEGRAFOWAĆ... NA NOŻU.

Dalszy oskarżony Gabrjel Nieć, dyżurny ruchu w Krzeszowicach nie poczuwa się również do winy. Na stanowisko swe został przeniesiony z Bogumiłowic. Krytycznej nocy objął służbę o godz. 8.40 wieczór. Na swem stanowisku wytrwał z dwugodzinną przerwą, aż do rana. Pociągi miały nadchodzić do Krzeszowic w następujących okresach czasu: pociąg towarowy — 7.25, pociąg gdyński — 7.37, pociąg wiedeński — 7.57. Oba ostatnie pociągi, jako pospieszne, miały tylko minąć stację w Krzeszowicach.

Tymczasem pociąg towarowy nadjechał o godz. 7.26, a w cztery minuty później przybył pociąg gdyński. Nieć zarządził, aby pociąg towarowy odstawić na trzeci tor, a sam udał się do biura, aby wydać dalsze zarządzenia.

Przybywszy tutaj, przekonał się, że Ziembiński nie odblokował zwrotnic, uniemożliwiając tem samem wjazd pociągu gdyńskiego. Wówczas Nieć zatelefonował do Ziembińskiego, a ten oświadczył mu, że

MECHANIZM „ZACIĄŁ“ SIĘ.

Wówczas Nieć polecił mu skontrolować dźwignię semaforu, a gdy i to okazało się niemożliwe, zerwać plomby i ręcznie przesunąć zwrotnicę.

W dalszym ciągu Nieć opisuje wysiłki, jakie czynił, aby uregulować zawikłaną sytuację. Nie mógł się wydalać z Urzędu Ruchu, gdyż z innej strony sygnalizowano mu przyjazd pociągów, a równocześnie nie miał kogo, ktoby go mógł zastąpić.

W końcu widząc, że sytuacja jest ciężka, zerwał plombę na swym aparacie, chcą ręcznie usunąć przyczynę niedomagań. Nie udało mu się to jednak. Wówczas wysłał pisemne polecenie do Drabika, aby pociąg gdyński zatrzymał pod semaforem. Mówił również telegrafiście, aby nie wysyłał potwierdzenia zwrotnego dla pociągu gdyńskiego, oraz aby polecił pociągowi wiedeńskiemu zatrzymać się pod semaforem „stój“.

Obrońca Niecia, adw. dr. Markowicz stawia oskarżonemu dłuższą serję pytań, wykazując, iż

DZIAŁAŁ ON ZGODNIE Z PRZEPISAMI

i czynił wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do katastrofy. Przesłuchanie Niecia trwało do godz. 5 popołudniu, poczem rozprawa została przerwana do dnia dzisiejszego.

Na wstępie w dzisiejszej rozprawie zeznawać będzie ostatni oskarżony, konduktor Antoni Kaczmarek. Po jego przesłuchaniu nastąpi otwarcie postępowania dowodowego.

הרינו משתתפים בצערו של נשיא־הקהלה וי״ר בועד המקומי
של הסתדרות הציונים הכר הועד לב״ס ,יבנה׳ מר אינז.
שפ״ץ למות עליו בתו בדמי־ימיה בעבודתו לציון יעהם
ועד של סניף המזרחי, ועד בית הספר ,יבנה״

300 dramatów na konkursie Akademji Literatury

Odbyło się w Warszawie w siedzibie Polskiej Akademji Literatury posiedzenie sądu konkursu dramatycznego w obecności przewodniczącego sądu, prezesa akademji Sieroszewskiego oraz członków sądu: Bandrowskiego, Lorentowicza, Makuszyńskiego, Staffa, Szaniawskiego, Szyfmana, Wierzyńskiego, Zawistowskiego i Żeleńskiego. Sąd konkursowy zakwalifikował 287 nadesłanych sztuk, które przydzielono członkom sądu do czytania.

W celu technicznego usprawnienia obiegu sztuk wśród członków sądu podzielono jury na sekcje. Wobec dużej ilości sztuk nadesłanych na konkurs, sąd postanowił przesunąć ostateczne rozstrzygnięcie konkursu na późniejszy termin, nie prolongując jednakże terminu nadsyłania.

Pierwsze czytanie sztuk w sekcjach ma być ukończone do dnia 7 marca 1935 roku.

Meir Dizengoff ciężko zaniemógł

Tel Awiw. 15. 1. ŻAT. Burmistrz Tel Awiwu Meir Dizengoff zachorowa. Lekarze uważają stan chorego za poważny.

* * *

Tel Awiw. 15. 1. ŻAT. Stan zdrowia burmistrza Dizengoffa określany jest dziś przez lekarzy jako krytyczny. Wszystkie nadzieje pokładane są w transfuzji krwi, która została zarządzona przez lekarzy, jako ostatni ratunek dla bardzo osłabionego pacjenta. Gdy tylko rozeszła się wieść, że stan zdrowia Dizengoffa wymaga transfuzji krwi, wielu mieszkańców Tel Awiwu zaofiarowało swą krew dla popularnego burmistrza. Krew wzięto od pewnego starszego człowieka, który się zgłosił, aby ratować burmistrza. Cały Tel Awiw z wielkiem napięciem i niepokojem oczekuje dalszych wiadomości o stanie zdrowia burmistrza.

PO ZWYCIĘSTWIE HITLERA:

Masowa ucieczka w obawie przed represjami

Paryż, 15. 1. PAT. Według doniesień z Forbach, grupa uchodźców z Zagłębia Saary złożona z 30 osób przekroczyła dziś popołudniu granicę francuską. W grupe tej znajduje się poseł Seldte i kilku przywódców frontu jedności wraz z rodzinami.

Paryż, 15. 1. (PAT). Konsulat francuski w Saarbruecken otrzymał wczoraj zgórą 1.000 podań o wizy do Francji. Wszystkie niemal podania były motywowane obawą przed represjami hitlerowskiemi. Petenci otrzymali wiele listów z pogróżkami. Celem położenia kresu pogłoskom o zamknięciu granicy francuskiej dla mieszkańców Saary, konsulat francuski wydał komunikat, w którym zaznacza, że wizy będą wystawione petentom bez ograniczeń w ciągu 24 godzin.

Berlin. 15. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyj ne donosi z Bazylei, iż **rząd szwajcarski niezwłocznie po ogłoszeniu wyników plebiscytu w Zagłębiu Saary wprowadził zaostrzoną kontrolę graniczną, celem uniemożliwienia napływu niepożądanych (!) elementów do Szwajcarji.**

Rzekomy spisek i zajścia w policji

Berlin, 15. 1. (PAT). W ciągu nocy niemieckie biuro informacyjne przyniosło wiadomość o wykryciu w Saarbruecken rzekomego zamachu planowanego przez komisarza Grumbacha oraz komendantów policji Gerecke'go i Christa. Przywódcy spisku umknęli w chwili, gdy władze wkroczyły do koszar, gdzie znajdowali się spiskowcy. Broń skonfiskowano. Śledztwo zostało wdrożone. Nad ranem nadeszła wiadomość o aresztowaniu szeregu urzędników policji, wmieszanych w spisek.

Niem. biuro informacyjne w związku z tą wiadomością atakuje komisję rządzącą Saary, specjalnie zaś jej prezydenta Knoxa, oskarżając go o zaniedbanie obowiązków.

* * *

Saarbruecken, 15. 1. (PAT). Dzisiejszej nocy w koszarach policji miejskiej doszło do zajścia pomiędzy zwolennikami status quo a ich kolegami z frontu niemieckiego. Szybka interwencja władz zlikwidowała niezwłocznie sprawę, która nie pociągnęła za sobą żadnych następstw, wbrew krążącym w Saarbruecken i zagranicą pogłoskom.

„Walka z faszyzmem niemożliwa w ramach metod demokratycznych"

Saarbruecken, 15. 1. PAT. Agencja Havasa donosi: Przywódcy frontu niemieckiego Max Braun i Pfordt znajdują się w siedzibie „Arbeiter Wohlfart" pod ochroną kilkuset swoich zwolenników. Pierwsze wiadomości o rezultacie plebiscytu podziałały deprymująco na Brauna, który obecnie przyszedł już do siebie. Pfordt zachował spokój. Obaj przywódcy lewicy stwierdzają, że walka na terenie Zagłębia Saary toczyć się będzie w dalszym ciągu. Przyznajemy się do klęski — oświadczyli — która dowiodła, że walka przeciwko faszyzmowi jest niemożliwa w ramach metod demokratycznych. Będziemy domagać się od Ligi Narodów ochrony dla tych z nas, którzy jej zaufali". Braun i Pfordt stwierdzili, że katolicy głosowali w całości za Hitlerem.

Braun będzie aresztowany?

Londyn. 15. 1. PAT. Korespondent Reutera w Saarbruecken donosi, że według obiegających pogłosek, możliwem jest, że **przywódca frontu jedności Max Braun będzie aresztowany dla uchronienia go przed możliwością zamachu.**

Aresztowania wśród komunistów

Londyn, 15. 1. PAT. Agencja Reutera donosi z Saarbruecken: Aresztowania komunistów saarskich rozpoczęły się już dziś rano. Schwytano 16 komunistów, u których znaleźć miano kastety amerykańskie i inną broń.

Stresemann umarł — poraz drugi...

Berlin, 15. 1. PAT. Prezydent policji berlińskiej von Leretzow celem uczczenia powrotu Zagłębia Saary do Rzeszy polecił przemianować ulicę Stresemanna, prowadzącą od placu poczdamskiego, na ulicę Saarską (Saarstrasse).

Niezwykłe widowisko w Genewie

Warszawa. 15. 1. (Sin) Jak donoszą z Genewy, w środę komisja plebiscytowa złoży urzędowe sprawozdanie Radzie Ligi Narodów z plebiscytu w Zagłębiu Saary. Następnie kartki plebiscytowe zostaną publicznie spalone w obecności wszystkich członków Rady Ligi. Tak zatem **we środę czeka Genewę niezwykłe widowisko. Kartki plebiscytowe i dokumenty zostały specjalnym pociągiem przewiezione z Zagłębia Saary do Genewy.**

Kto wygrał na loterji?

Warszawa. 15. 1. (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu Loterji padły większe wygrane na następujące numery: 10.000 zł. wygrały nry: 21894, 22450, 116472, 172302, 178755. — 5.000 zł. nry: 2394, 160076. — 2.000 zł. nry: 16029, 17952, 31077, 44106, 46523, 68276, 78360, 95261, 58409, 110555, 118828, 139536, 143249, 154453, 157265, 165893, 169406. — Drugie ciągnienie: 10.000 zł. wygrały nry: 82803, 152489, 179335. — 5.000 zł. wygrały nry: 9170, 58264, 73932, 110681, 144447. — 2.000 zł. nry: 844, 20279, 34700, 49642, 52944, 55604, 77551, 101501, 104103, 113011, 120605, 132360, 141190, 147125, 160853, 169394.

Zmiany w prasie wiedeńskiej

Z Wiednia donoszą: Były naczelny redaktor i wydawca „Neue Freie Presse", Dr. Ernst Benedikt, pertraktuje z wydawnictwem „Neues Wiener Journal" w sprawie objęcia redakcji. „Journal" jest teraz własnością trzech różnych grup braci Löwenstein, fundacji Lippowitz, reprezentowanej przez prezesa kahału wiedeńskiego, Dra Desidera Friedmanna, oraz rodziny Haentzschel, reprezentowanej przez redaktora naczelnego „Journalu", radcy ministerjalnego Dra Haentzschla. Ten ostatni miał teraz zapłacić większą sumę wydawnictwu, wobec tego że nie mógł podołać swoim zobowiązaniom, licząc się z tem, że wystąpi z „Journalu" i redakcję obejmie Dr. Benedikt.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15. 1. 1935. **Akcje utrzymane. Dolar nieco mocniej.**

Papiery procentowe: 3-proc Prem. Poż. budowlana 46.85.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem malej chęci do pracy. Tendencja na ogół utrzymana. Ruch słaby. Robiono jedynie z papierów procentowych 3-proc. Prem. Poż. budowlaną po kursie ustalonym nieco słabiej. Zieleniewskim w płaceniu 11, bez notowania. Reszta w zastoju. Obroty małe.

Na pogiełdziu silniej poszukiwano akcje Jaworzna po kursie 120 bez transakcyj

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego nieco mocniejszy. Zapotrzebowanie większe Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26 i pół do 5.29, czeki bankowo 5.27—5.29, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25 grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 25.80 25.95, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 193—196, wypłata 212—213 Korona czeska gotówka 21.60—21.80.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 15. 1. Pszenica dworska czerw. stand 19.25—19.50. Reszta bez zmian Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne średnie

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 15. 1. Ceny transakcyjne: Żyto 280 ton 15.50. Ceny orjentacyjne: bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 97, Lilpop 10.10, 10.15, Starachowice 13.10. Tendencja niejednolita **Papiery procentowe**: 3-proc. budowlana 46.70, 4-proc. inwestycyj na 116.35, 4-proc. inwestycyjna seryjna 118.50, 5-proc. konwersyjna 65.50, 65.25, 6-proc. dolarowa 76, 75.50, 7-proc. stabilizacyjna 71.25, 71, pięciosetki 71.25. Tendencja mocniejsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.90, Gdańsk 172.83, Holandja 358.25, Londyn 25.91, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i trzy ósme, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.12 Sztokholm 133.60, Szwajcarja 171.43, Włochy 45.31 Berlin 212.55. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 15. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i pół przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 i pół oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 1 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.09 i pół, Nowy Jork 3.09 i jedna ósma, Bruksela 72.25, Medjolan 26.40 i pół, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.70, Berlin 123.87 i pół, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 57.40, Sztokholm 77.80, Oslo 75.90, Kopenhaga 67.40, Praga 12.91, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.48, Konstantynopol 3.05, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.66, Japonja 88 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 92.50, w Paryżu fr. fr. 1960, w Zurychu dol. 71.25 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 1. Kursy otwarcia: Dillonowska 90, Stabilizacyjna 118, Dolarowa 76.50, Warszawska 67, Śląska 70 Kursy zamknięcia: Dillonowska 90. Stabilizacyjna 118, Dolarowa 77.875, Warszawska 67, Śląska nienotowana. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 15. 1. Cynk dost. natychm. 12, termin 12.5/16, cyna natychm 230 5/8—230 3/4, termin 228 7/8—229, Straits 231 3/4, ołów natychm. 10 1/4 termin 10 1/2, miedź natychm. 27 15/16—28, termin. 28 3/8—28 7/16, Elektrolit 31—31 1/2.

O żydowskiego burmistrza Jerozolimy

Rekurs wyborczy Naszaszibiego odrzucony

Jerozolima. 15. 1. ŻAT. Przewodniczący sądu okręgowego w Jerozolimie ogłosił dziś decyzję w sprawie skargi wyborczej burmistrza Jerozolimy Racheba bey Naszaszibi, który poniósł klęskę w czasie wyborów samorządowych w Jerozolimie 18 października 1934. **Rekurs wyborczy Naszaszibiego został definitywnie odrzucony jako nieuzasadniony.** W ten sposób uprawomocniono kandydaturę dra Husseina Chaledi, który pretenduje do objęcia urzędu burmistrza Jerozolimy. Jak wiadomo, **przedstawiciele żydowscy starają się, aby burmistrzem Jerozolimy mianowany został Żyd, gdyż Żydzi stanowią większość ludności miasta i pokrywają przeważającą część budżetu miejskiego. Stanowisko rządu wobec tego żądania do tej pory nie jest znane. Nie jest wykluczone, że burmistrzem Jerozolimy nanowo będzie mianowany Arab.** W każdym razie dzisiejsza decyzja sądu kładzie kres wieloletnim rządom Naszaszibiego w Jerozolimie, rządom, które odznaczały się korupcją i budziły niezadowolenie zarówno wśród żydowskiej, jak i nieżydowskiej ludności miasta. Z ramienia Naszaszibiego występował przed sądem adwokat Horowitz.

Tragedja Żydów saarskich

Saarbruecken. 15. 1. ŻAT. Po ogłoszeniu danych urzędowych o wyniku plebiscytu, sytuacja w Saarze przedstawia się tragicznie i bez wyjścia. Granice Francji i Holandji zostały hermetycznie zamknięte przed niezamożnymi imigrantami. Niewięcej, niż zaledwie kilkudziesięciu Żydów saarskich ma możność opuszczenia Zagłębia. Niewielkie skupienie żydowskie w Saarze przeżywa dni rozpaczy.

Paryż, 15. 1. PAT. Dzienniki paryskie donoszą z Saarbruecken, że na niektórych sklepach zwolenników status quo hitlerowcy przylepili dziś kartki z napisami: „magazyn do sprzedania, spowodu przewidywanego wyjazdu właściciela", albo też „właściciel wyjechał bez pozostawienia adresu". Do chwili obecnej nie notowano żadnych incydentów.

Cena detaliczna pomarańcz hiszpańskich - zł 1'30

Pobieranie wyższych cen będzie karane

Warszawa. 15. 1. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych w nr. 1 „Dziennika urzędowego" ogłosiło w porozumieniu z min. przem. i handlu **orjentacyjną kalkulację cen detalicznych pomarańcz hiszpańskich i poleciło dopilnować ujawniania cen jednego kg. pomarańcz. Koszty nabycia** pomarańcz łącznie z cłem, przewóz do miejsc spożycia, koszty handlowe hurtownika i detalisty, łącznie z ich zyskiem obliczone dla terenu całego państwa dają w rezultacie **cenę detaliczną pomarańcz hiszpańskich 1 zł. 30 gr. za kg.** Wszelkie tłumaczenia kupców, że biorą oni ceny wyższe, ponieważ mają na sprzedaż tylko inne, lepsze rzekomo gatunki pomarańcz, hiszpańskich brak natomiast w handlu, muszą być uznane za wprowadzanie w błąd kupujących. **Winni przekraczania cen pomarańcz w detalu pociągani będą do odpowiedzialności karno-sądowej z art. 268 k.k.** Konsumenci winni rzecz prostą, we własnym interesie, współdziałać z władzami, zawiadamiając o wszystkich wypadkach nadużyć, co zmusi wreszcie kupców do zastosowania się do słusznych zarządzeń władz.

* * *

Niestety powyższe wyjaśnienie ministerstwa nie wyczerpuje całkowicie sprawy. Prócz pomarańcz hiszpańskich znajdują się bowiem w handlu pomarańcze palestyńskie, znane pod nazwą „Pardess", oraz włoskie, których ceny komunikat nie podaje.

„Żydom austrjackim nic złego się nie dzieje"...

Praga. 15. 1. ŻAT. Z Wiednia donoszą, że austrjackie władze rządowe podjęły akcję skłaniania przywódców niekatolickich, a zwłaszcza Żydów w kierunku występowania zagranicą z oświadczeniami w tym sensie, że **Żydom austrjackim nic złego się nie dzieje i że nie cierpią oni spowodu obecnego reżimu w Austrji.**

Zwłoka w podróży londyńskiej Flandina i Lavala

Londyn, 15. 1. PAT. Agencja Reutera twierdzi, że wydaje się nieprawdopodobnem, aby premjer Flandin i minister Laval przybyli do Londynu przed zebraniem się parlamentu, które ma nastąpić w dniu 28 b. m. Opóźnienie terminu podróży spowodowane jest przez szereg spraw, które wymagać będą obecności obu ministrów w Paryżu po zakończeniu sesji Rady Ligi Narodów.

* * *

Paryż, 15. 1. PAT. Londyński korespondent Havasa donosi, iż koła miarodajne angielskie są zdania, że **wynik plebiscytu w Saarze ułatwi powrót Niemiec do Ligi Narodów.**

Amnestja w Jugosławji

Lublana. 15. 1. PAT. Na mocy niedawno ogłoszonej amnestji wypuszczono na wolność 64 osoby i umorzono 26 procesów prasowych.

Amb. Luther dziwi się...

Nowy Jork. 15. 1. PAT. Ambasador niemiecki Luther w wywiadzie, udzielonym w mieście Atlanta, mówiąc o układzie polsko-niemieckim oświadczył, co następuje: „Był to jeden z największych na świecie kroków w kierunku pokoju. Często dziwię się, że tak niewiele osób zdaje sobie sprawę z ważności tego układu.

Propaganda hitlerowska w krajach bałtyckich

Kowno. 15. 1. PAT. „Lietuvos Zinios" zamieszcza notatkę, w której zarzuca pewnym redakcjom ententy bałtyckiej „bez wymienienia nazwy", że zostały przekupione przez specjalne instytucje niemieckie, które służyć mogą szerzeniu pewnych idei. „Lietuvos Zinios" stwierdza, że informacje swe opiera na źródłach kompetentnych.

Ujęcie Georga Sklarka

Berlin. 15. 1. PAT. Wczoraj wieczorem aresztowano Georga Sklarka w chwili, gdy wchodził do biura swego brata przy Alei pod Lipami. Georg Sklark przybył z Paryża dla przeprowadzenia nowych machinacyj dewizowych. Od dłuższego czasu poszukiwany on był przez prokuraturę, która rozesłała za nim listy gończe. Bracia Sklark znani byli z głośnego procesu o nadużycia.

Minister Unji afrykańskiej oddaje Niemcom kolonje!

Berlin. 15. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Johannesburga, że minister obrony narodowej Unji południowo-afrykańskiej, Oswald Pirow, odwiedził bawiący w porcie Unji krążownik niemiecki „Emden" i w czasie tej wizyty wygłosił przemówienie w języku niemieckim o wartości kulturalnej żywiołu niemieckiego w Afryce południowej. Dla dobra cywilizacji i białej rasy, zdaniem ministra Pirowa, pożądanym byłby rychły powrót Niemiec do dawnych kolonij.

Premjer Kozłowski u Prezydenta Rzpl.tej

Warszawa. 15. 1. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. prezesa Rady ministrów prof. Leona Kozłowskiego, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Cyfry wykonania budżetu do końca 1934 r.

Warszawa. 15. 1. PAT. Dochody budżetowe w grudniu r. 1934, a więc w 9-tym miesiącu roku budż. 1934/35, wyniosły 182,1 miljn. zł. wobec 191,2 miljn. w listopadzie ub. r. oraz 175.5 miljn. w grudniu 1935 r. Wydatki budżetowe wyniosły w grudniu 1934 r. 186,8 miljn. wobec 191,2 miljn. w listopadzie ub. r. i 193.7 miljn. w grudniu 1933. W ten sposób deficyt budżetowy w grudniu ub. r. wyniósł zaledwie 4,7 miljn. wobec 18,2 miljn. w grudniu 1933.

W okresie pierwszych 9 mies. br. budżetowego dochody wyniosły 1,585,2 miljn., a 74,20 proc. całorocznego budżetu. Natomiast wydatki wyniosły 1,589.8 miljn., a więc 72,77 proc. całorocznego budżetu. W ten sposób uwzględniając, że idealny procent za 3 kwartały wynosi 75 proc., dochody osiągnęły bez mała preliminowaną sumę.

O zwolnienie od kar za spóźnione wykupno patentów

Warszawa. 15. 1. (Sin) Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu o wydanie okólnika, polecającego podległym władzom skarbowym zaniechanie wdrożenia dochodzeń karnych w wypadkach, gdy świadectwa przemysłowe zostały zakupione w terminie do 1 lutego br.

Znaczny wzrost bezrobocia

Warszawa. 15. 1. PAT. Stan bezrobocia na terenie całego państwa wynosił w dn. 12 bm. według danych biur pośrednictwa pracy 450.070 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 20.951 osób.

Sekwestrator-łapownik i denuncjant

Warszawa. 15. 1. (Sin) Z polecenia władz skarbowych aresztowany został sekwestrator 15 urzędu skarbowego Dudziński. Aresztowania dokonała żandarmerja, gdyż Dudziński odbywa obecnie ćwiczenia wojskowe. Aresztowanie nastąpiło w wyniku procesu karnego przeciwko prezesowi związku kapeluszników Lipschitzowi, **który po przeprowadzonym procesie został całkowicie uniewinniony i zrehabilitowany.** Naskutek doniesienia Dudzińskiego, Lipschitz został oskarżony o usiłowanie pobicia Dudzińskiego i obrazę urzędnika państwowego w służbie. W toku przewodu sądowego przeciwko Lipschitzowi ustalone zostało, że **twierdzenia Dudzińskiego okazały się zmyślone i że żądał on od Lipschitza łapówki, wzamian za co chciał zaniechać swoich czynności urzędowych.**

Lekarz Ubezpieczalni i temperamentne pacjentki

Warszawa. 15. 1. (Sin) Przed sądem karnym w Warszawie toczył się dziś proces przeciwko Stanisławie Tworowskiej i Stefanji Szewczyk, oskarżonym o czynne znieważenie lekarza Ubezpieczalni. Wezwały one lekarza z Ubezpieczalni do domu. Po zbadaniu chorych przez wydelegowanego dra Weinberga, ten oświadczył, że ustali diagnozę za kilka dni. Pacjentkom, lekarz ten się nie podobał i zażądały one innego lekarza. Ubezpieczalnia odmówiła jednak temu żądaniu i wysłała ponownie dra Weinberga. Gdy oskarżone go spostrzegły, wyrzuciły go za drzwi, przyczem go poturbowały. Sąd skazał Tworowską na 6 miesięcy więzienia, Szewczykową uniewinnił.

Jak „front niemiecki" wywierał presję na wyborców w Zagłębiu Saary

Paryż. 14. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Saarbruecken, że ze strony frontu niemieckiego wywierano na głosujących presję. Presja ta uzewnętrzniała się w następujący sposób: 1) przez stworzenie Blockwarte, która miała za zadanie nadzór nad grupami, złożonemi z 6 domów każda, 2) przez wprowadzenie specjalnych kart, dotyczących każdego głosującego. Pracodawcy brali pod uwagę dane, zawarte w tych kartach i naskutek tego usuwali niejednokrotnie z pracy różnych robotników i urzędników, 3) Każdy z sygnatarjuszy manifestu frontu niemieckiego, który — jak wiadomo — podpisało 93 procent ludności, musiał zgóry zapowiedzieć godzinę i biuro, w którem będzie głosował. O godzinie tej samochody hitlerowskiego Motordienst zabierały wątpliwych wyborców, przewożąc ich do biur, gdzie odbywało się głosowanie i gdzie udzielano im jeszcze ostatniego ostrzeżenia, 4) Biskupi Trewiru i Spiry jednostronnie oddziaływali na ludność katolicką w duchu głosowania za Niemcami, zabraniając równocześnie księżom zabierania głosu z ambony w sprawie plebiscytu, 5) W wielu wypadkach stosowano indywidualny teror względem członków frontu ludowego. Z tych powodów — kończy agencja Havas — liczba głosów, jakie padną za przyłączeniem Saary do Niemiec, nabierze właściwego znaczenia dopiero po wzięciu pod uwagę tych wszystkich faktów.

Zarzuty frontu lewicowego

Paryż. 14. 1. PAT. Jak donosi agencja Havasa, głównym przedmiotem rozmów w kołach genewskich jest sprawa plebiscytu w Zagłębiu Saary. Na podstawie pogłosek, jakie nadeszły z Berlina i Saarbruecken, możnaby przypuszczać, że zwycięstwo frontu niemieckiego jest większe, niż to pierwotnie przypuszczano. Do informacyj tych — oświadcza agencja — należy jednak odnosić się z pewną rezerwą, gdyż pochodzą z kół zainteresowanych. Można też przypuszczać, że w razie pomyślnego dla Niemiec wyniku plebiscytu, ugrupowania, należące do frontu jednolitego, natychmiast skierują do Ligi Narodów skargę, w której wystąpią z zarzutami pod adresem komisji plebiscytowej.

Dziennikarze francuscy nie chcieli się poddać rewizji

Paryż. 14. 1. PAT. Korespondent „Temps" donosi z Saarbruecken o incydencie, jaki wydarzył się pomiędzy dziennikarzami francuskimi a policją, strzegącą wejścia do gmachu, w którym przechowywane są urny wyborcze. Pomimo posiadania przez dziennikarzy kart, pozwalających na wejście do tego gmachu, **policja nie chciała wpuścić ich, bez uprzedniego poddania rewizji osobistej.** Dziennikarze francuscy nie zgodzili się na to, ponieważ przeprowadziłaby to policja miejska, złożona z elementów narodowo-socjalistycznych. Korespondent podkreśla, że **dziennikarze niemieccy nie byli poddani tej upakarzającej rewizji.**

Podzielić Zagłębie między Niemcy i Francję!

Paryż, 14. 1. PAT. Nawiązując do informacyj prasy o przygotowaniach rządu francuskiego do przyjęcia na swe terytorjum około 40 tys. uchodźców z Zagłębia Saary, „Liberte" podkreśla, że zarządzenia te nie powinny oznaczać zrzeczenia się przez Francję praw do Saary, wynikających z traktatu wersalskiego.

Rada Ligi Narodów, stosując się do tego traktatu, winna na podstawie wyniku plebiscytu przyznać suwerenność albo nad całem teryturjum Saary, albo nad jego częścią trzem kandydatom: Lidze Narodów, Niemcom albo Francji. Najlepszem rozwiązaniem problemu — zdaniem pisma — byłoby podzielenie terytorjum Saary na podstawie głosów złożonych na poszczególnych wyżej wymienionych kandydatów. Gdyby Liga Narodów zrzekła się przyznanej jej części terytorjum, wówczas jest ona władna w imię wyższych interesów ogólnych, licząc się z wynikiem plebiscytu, przyznać część terytorjum Saary Niemcom, drugą zaś część Francji. Na tym ostatnim kawałku ziemi mogliby znaleźć schronienie przed prześladowaniem wszyscy niehitlerowcy. Niema powodu, aby Francje nie otrzymała nic z terytorjum Saary — twierdzi „Liberte" — polityka delegacji francuskiej w Genewie winna stanowczo domagać się przyznania Francji gmin z nią graniczących. Mieszkańcy Saary muszą pozostać u siebie, ponadto zmiany granicy wymagać będą także względy bezpieczeństwa Francji O ile Niemcom przyzna się całe terytorjum uzyskają oni granicę bezpośrednią z Lotaryngją. Niemcy będą posiadali więc w swoich rękach wszystkie elementy, pozwalające im na uskutecznienie nagłej ofenzywy przeciw Francji. Zagłębie Saary przedstawia bowiem doskonały punkt obserwacyjny, z którego widać Metz na odległość 30 klm. Artylerja niemiecka zyska świetną bazę w ciągu dwóch, trzech godzin czołgi niemieckie będą mogły zaatakować Metz, zanim fortyfikacje francuskie w tym punkcie zostaną udoskonalone. Oddanie więc Niemcom całego terytorjum Saary na pograniczu z Francją zagraża całkowicie francuskiemu systemowi obrony, odsunięcie tej granicy o kilka kilometrów na wschód, usunęłoby to niebezpieczeństwo.

W konkluzji „Liberte" domaga się energicznie obrony tej tezy w Genewie. Możliwe jest — pisze dziennik — i inne wyjście od chwili, kiedy przyjęto w zasadzie ewentualność zarządzenia drugiego plebiscytu w Saarze. Wyjściem tem byłoby, gdyby Liga Narodów, biorąc pod uwagę wynik plebiscytu, objęła prowizorycznie suwerenność nad całłem terytorjum Saary i jednocześnie określiła datę drugiego plebiscytu. Rozstrzygnięcie to mogłoby być przyjęte przez Francję, aczkolwiek ma ono tę niedogodność, że przedłużyłoby istniejący stan niepewności. Jest więc bardziej pożądanem, aby nie zwlekając dać mieszkańcom Saary, na ich własnem terytorjum, przydzielonem Francji, **schronienie przed zagrażającym im ze strony hitlerowców represjom.** Uskutecznić to można drogą zostosowania się do traktatu wersalskiego i wyników plebiscytu.

Nie zamknięcie granicy lecz wzmocnienie kordonów

Paryż. 14. 1. PAT. W kołach oficjalnych zaprzeczają pogłosce o ograniczeniu, względnie zamknięciu granicy Francji na pograniczu z Saarą. Żadne tego rodzaju zarządzenia nie zostały wydane. Ruch normalny odbywa się na całem pograniczu przy zachowaniu dotychczasowych formalności. Mieszkańcy Saary udając się do Francji, muszą posiadać jak i przedtem przepustki, wizowane przez konsula francuskiego w Saarbruecken. Jedyne zarządzenie, jakie istotnie powzięto, sprowadza się do wzmocnienia kordonów policyjnych na granicy i to w przewidywaniu ewentualnego większego napływu emigrantów po ogłoszeniu wyników plebiscytu.

Rozmowy genewskie min. Becka

Genewa. 14. 1. PAT. Minister spraw zagranicznych Beck, który nie opuścił w dniu dzisiejszym swych apartamentów, przyjął popołudniu ministra spraw zagranicznych Turcji i zarazem przewodniczącego obecnej sesji Rady Ligi Narodów Tewfik Arasa, w godzinach wieczornych zaś przyjął ministra spraw zagranicznych Węgier Kanyę.

Pożar budynku szkolnego

Wilejka. 14. 1. PAT. Dnia 13 bm. wybuchł pożar w piętrowym gmachu gimnazjum państwowego. Ogień zniszczył 5 sal, wyrządzając szkody na sumę około 5 tysięcy zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa pieca. Dzięki energicznej akcji miejscowego oddziału straży pożarnej, ogień po czterech godzinach ugaszono. W następstwie pożaru ulegną opóźnieniu wykłady.

O ujednostajnienie biurowości sądów

Minister sprawiedliwości wystosował do wszystkich sądów okólnik w sprawie ujednostajnienia sposobu prowadzenia biurowości sądów.

W okólniku tym zaznaczono m. in., że w wyższej instancji pozostawia się odpis wyroku, bądź innego orzeczenia, którem zakończono postępowanie, tylko wtedy, gdy orzeczenie to w myśl obowiązujących przepisów sporządzone zostało wraz z uzasadnieniem.

KOMUNIKATY:

— **EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ DLA MAŁOPOLSKI ZACH. I ŚLĄSKA** w Krakowie cofa niniejszem unieważnienie legitymacyj partyjnych na rok 1934-35, nr. nr. 9921—10.000 i od 16.421—16460.

— **„HISTADRUT ZIONIT".** Dziś, 7.30 referat Erwing Panzer-Orderówny, nt. „Palestyna a Birobidżan".

— **SOCIETO ESPERANTO.** Dziś, we wtorek w lokalu Smoleńsk 9., o godz. 8-mej wiecz. odczyt p. Olgi Goldmanówney, pt. „Moje wrażenia z podróży na Islandję". Wstęp wolny.

— **BEZPŁATNYCH PORAD BILANSOWO-SKARBOWYCH** udziela członkom Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł., Plac W.W. Świętych 8, biegły sądowy w zakresie księgowości kol. Pinkus Diamant w lokalu Związku we wtorki od godz. 8—9 wiecz. Tel. 109-97.

Otto Habsburg przygotowuje się do objęcia tronu węgierskiego

Budapeszt. 14. 1. PAT. Treść wywiadu, udzielonego przez arcyksięcia Ottona jednemu z dzienników francuskich, w którym wypowiada się on przeciw korporacyjnemu ustrojowi państwa, wywołał zarówno w niektórych dziennikach węgierskich, jak i w tutejszych legitymistycznych pewne niezadowolenie. W związku z tem jeden z przywódców legitymistów węgierskich poseł Griger zwrócił się do arc. Ottona o wyjaśnienie tej sprawy. Wyjaśnienie to brzmi, jak następuje: „Treść mojego wywiadu, udzielonego przedstawicielowi „Petit Journal" jaknajoczywiściej odnosiła się do stosunków austrjackich. Austrja nie ma takiej konstytucji, jak królestwo węgierskie. W całej rozciągłości uznaję ustrój Węgier, będący wynikiem tysiącletniego rozwoju państwa i przygotowuję się do objęcia panowania drogą konstytucyjną. Przekonany jestem, że konstytucja węgierska jest tworem doskonałym i giętkim, w którego ramach pomieścić się mogą najbardziej demokratyczne i radykalne reformy społeczne i gospodarcze".

Oświadczenie to jest pierwszem pismem, jakie arcyksiążę Otton przesłał swym zwolennikom węgierskim.

Kronika krakowska

Zgon M. Biesiadeckiego

W dniu wczorajszym zmarł w mieszkaniu swem przy ul. Mikołajskiej 5 śp. Maciej Biesiadecki (lat 70), emeryta minister. Zmarły odegrał dużą rolę w życiu politycznem jeszcze przed wojną. Był on starostą w szeregu miejscowości, a następnie delegatem namiestnictwa w Krakowie. W okresie niepodległości był jednym z pierwszych ministrów pełnomocnych Rzeczypospolitej w Gdańsku. Od dłuższego czasu min Biesiadecki wycofał się z życia politycznego i zamieszkał w Krakowie.

OSTRZEŻENIE BIURA PALESTYŃSKIEGO

W związku z ogłoszeniami kilku przedsiębiorców, którzy rzekomo otrzymali od rządu palestyńskiego certyfikaty dla fachowców (jak stolarzy itp.) mających być zaangażowanymi do ich przedsiębiorstw przemysłowych, ostrzega Krajowe Biuro Palestyńskie przed zawieraniem umów bez wiedzy Biura Palestyńskiego, składaniem kaucyj, zadatków itd. Zarazem zwraca się uwagę, że Biuro Palestyńskie nie przyjmuje jakiejkolwiek odpowiedzialności za wykonanie i wypełnienie umów prywatnie zawartych.

6 MIESIĘCY ZA ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE

Straszny wypadek zdarzył się w dniu 11 sierpnia u. r. w Dębnikach. Szofer Miejskich Zakładów Czyszczenia Miasta, Piotr Zajdowski (lat 43), najechał na cyklistę Franciszka Krzeszowskiego. W wyniku odniesionych ran Krzeszowski zmarł.

Wczoraj Zajdowski odpowiadał przed sądem krakowskim. Tłómaczył on się, iż nie widział Krzeszowskiego, gdyż ten był zasłonięty wozem. Po przeprowadzonej rozprawie, Zajdowski został zasądzony na 6 miesięcy więzienia.

NIE CIESZYŁ SIĘ DŁUGO ZŁODZIEJSKIM ŁUPEM

Nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha dostał się do mieszkania Józefa Teufla, zam. przy ul. Kremerowskiej l. 6, skąd skradł 2 lichtarze srebrne, zegar salonowy, kilka łyżek stołowych i kawowych srebrnych i lichtarz ośmioramienny. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 930 zł. W związku z powyższą kradzieżą organa P.P. zatrzymały Sotakowskiego Bolesława (lat 28), robotnika, zam. w Borku Fałęckim Nr. 106, przy którym znaleziono walizę ze skradzionemi rzeczami, pochodzącą z powyższej kradzieży.

SAMOCHÓD WJECHAŁ NA CHODNIK

Gołuch Tadeusz, szofer i właściciel dorożki samochodowej Nr. Kr. 96449, zam. przy ul. Grzegórzeckiej l. 143, jadąc ul. Basztową w kierunku dworca osobowego na skrzyżowaniu ul. Szpitalnej i Basztowej potrącił błotnikiem Marję Korzeniowską (lat 53), zam. przy ul. Zacisze l. 13, która przechodziła w tym czasie przez jezdnię. Wskutek potrącenia upadła ona na jezdnię i doznała rany tłuczonej na prawem podudziu i wstrząsu mózgu. Szofer chcąc uniknąć wypadku wjechał na chodnik, wskutek czego uszkodził oparkanienie plant. Gołuch przewiózł Korzeniowską na Pogotowie Ratunkowe, skąd została przewieziona do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Winę wypadku ponosi Korzeniowska, która na dawane przez szofera sygnały ostrzegawcze nie zwracała uwagi.

WPADŁA POD MOTOCYKL

Jabłoński Teofil, właściciel motocykla Nr. Kr. 97875, zam. przy ul. Morawskiego Nr. 12, jadąc ul Franciszkańską w kierunku ul. Zwierzynieckiej potrącił wachlarzem motocykla Marję Pawlikównę, służącą, zam. ul. Powiśle l. 17. Pawlikówna upadła na jezdnię i doznała potłuczenia i zdarcia naskórka na nogach.

Winę ponosi Pwlikówna, gdyż mimo sygnałów Jabłońskiego, usiłowała przejść przez jezdnię.

ZABAWA MASKOWA S. D. K.

Przedewszystkiem dobra zabawa! — Oto hasło tegorocznej reduty karnawałowej Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, która odbędzie się w sobotę 9 lutego. Zazwyczaj zabawa S. D. K. odbywała się 1 lutego, ale w roku bieżącym „fatalny zbieg okoliczności" sprawia, iż 2 wypada w sobotę, a 3-ci w niedzielę. Wskutek tegoliczne rzesze narciarzy i wycieczkowiczów znalazłyby się w kolizji: Tu dobra zabawa, tam znowu rozkosze sportów zimowych. Radzimy zatem już teraz zanotować sobie w terminarzu: 9-ty lutego zabawa maskowa S. D. K.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Katowic

ORG. OGÓLNO SJONIST. „BNEJ SJON.", urządza w czwartek, dnia 17 bm. w sali Gminy Żydowskiej przy ul. Mickiewicza 9, referat nt. „Świecka Literatura Hebrajska". — Początek o godz. 8'30 wiecz. — Goście mile widziani.

Kronika tarnowska

ZNOWU PROCES O RABUNEK PRZED PRZYSIĘGŁYMI W TARNOWIE. Z pośród wielu procesów o rabunek, toczących się podczas obecnej kadencji przysięgłych, większe zainteresowanie budzi proces przeciwko Kardysiowi, Cebuli i Magdzie, rozpoczynający się dnia 14 bm. Wedle aktu oskarżenia Kardyś, Cebula i Magda, działając w porozumieniu, grasowali w powiecie mieleckim i okolicy, przyczem oskarżeni Kardyś i Cebula utrzymywali kontakt ze znanym kasiarzem warszawskim Henrykiem Dynarzewskim. I tak dnia 10 marca 1934 wpadli oskarżeni do mieszkania Maksimów we wsi Malinie, i przybrawszy do pomocy niejakiego Rado, mając czemś twarze poczernione oraz uzbrojeni w karabin i rewolwery. Oskarżony Magda przyskoczył do Stefanji i Antoniego Maksimów i grożąc im skierował rewolwer do ich piersi, zaś Kardyś w tym czasie wybił szybę w kredensie i z szuflady wyjął torebkę z której zabrał gotówkę w kwocie 1587 zł. A gdy Antoni Maksim prosił oskarżonego Kardysia, by nie zabierał pieniędzy, wówczas oskarżony Magda uderzył Maksima rękojeścią rewolweru w głowę. Dzieci Maksimów Stanisław i Wanda, widząc rabusiów, poczęły płakać, lecz wówczas oskarżony Cebula chwycił za twarz Stanisława Maksima grożąc mu, że o ile będzie krzyczał, to go zastrzeli. Na odchodnem oskarżony Magda zabrał jeszcze na szafie stojący gramofon, a gdy rabusie znaleźli się na podwórzu domu wystrzelili dwukrotnie na postrach.

Oprócz tego rabunku powyżsi mają na sumieniu jeszcze rabunek dokonany w lutym 1934 na Nowakach, a proces który rozpisany został na trzy dni toczyć się będzie przeciwko pięciu jeszcze oskarżonym należącym do tejże szajki

CIJONIM BAALEJ MIKCOA. W sobotę dnia 12 bm odbyło się zebranie członków "Cijonim Baalej Mikcoa", na którem żegnano wyjeżdżającego do Erec towarzysza Natana Süssa. Okolicznościowe przemówienia wygłosili prezes komitetu lokalnego Dr. Chomet, przewodniczący grupy Cijonim Baalej Mikcoa tow Leiner i tow. Umański, poczem sam tow. Süss w serdecznych słowach żegnał się z towarzyszami, zapewniając, że i w Erec będzie wiernie służył idei ogólnosjonistycznej.

NA RZECZ CHALUCÓW OGÓLNO-SJOŃSKICH. W sobotę dnia 19 bm. odbędzie się w salach Organizacji sjonistycznej staraniem komitetu opieki nad chalucami ogólno-sjońskimi wielki dancing, którego dochód przeznaczony jest dla chaluców ogólno sjońskich.

AKCJA LEGITYMACYJNA NA UKOŃCZENIU. Ilość legitymacyj wykupionych przekroczyła już liczbę 400. Czynione są starania, aby w tym roku osiągnąć ilość 500 legitymacyj.

Z Sosnowca

Otrzymujemy następujące pismo:

„Nawiązując do artykułu, umieszczonego w wielce poczytnem piśmie WPanów pt. „Żydzi w Sosnowcu bez ławnika", niżej podpisane organizacje oświadczają co następuje:

Obóz narodowy, który od wielu lat czuje się odpowiedzialnym za losy społeczeństwa żydowskiego w Sosnowcu, w związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady Miejskiej poczynił i tymrazem wszelkie kroki w kierunku zmontowania trzyszej reprezentacji żydowskiej w radzie.

Dzięki objektywnemu podziałowi miasta na obwody, o co my w pierwszej linji zabiegaliśmy, mieliśmy możność wprowadzenia do R. M. licznej reprezentacji żydowskiej

W pertraktacjach w sprawie stworzenia jednolitego frontu okazało się, że przeciwnicy nasi, rekrutujący się z różnorodnych organizacyj gospodarczych łącznie z „Agudą", starali się za wszelką cenę i nie bacząc na zasługi już położone przez nas, umniejszyć nasz wpływ i przyszłą naszą reprezentację w radzie miejskiej. Nie chcąc jednakowoż w dzisiejszych ciężkich dla żydostwa czasach przyczynić się do rozbicia jednolitego bloku żydowskiego, poszliśmy na najdalej idące ustępstwa, pozwalając na rezygnację naszemu czołowemu i wypróbowanemu kandydatowi Drowi T. Melodyście, przynosząc tem samem wielką ofiarę dla naszych zasad i tradycyj specjalnie w Sosnowcu, gdzie sjoniści zajmowali zawsze czołowe miejsca przy wyborach.

Wskutek wytworzonej sytuacji reprezentacja żydowska w radzie miejskiej daleka jest od spełnienia pokładanych w niej nadziei i pod żadnym względem nie dorównuje poprzednim reprezentacjom. Chcąc wzmocnić słaby jej skład i jednocześnie naprawić błąd i krzywdę, która się stała naszemu obozowi w czasie wyborów postanowiliśmy wysunąć na stanowisko ławnika do zarządu miasta kandydaturę prezesa organizacji sjonistycznej w Sosnowcu, b. radnego i prezesa koła radnych żydowskich, znanego działacza społecznego Dra T Melodystę.

Ku naszemu największemu zdziwieniu natrafiliśmy na niespodziewany opór. Nasi kontrahenci nie wystawili przynajmniej równorzędnej kandydatury, wszyscy uznali wysokie kwalifikacje naszego reprezentanta, ale według mniemania tych panów jest przeszkoda nie do przebycia: Dr. Melodysta jest sjonistą.

Nasi przeciwnicy zapomnieli zupełnie o misji położonej na nich przez swych wyborców i postawili swoje ambicje wyżej od dobra ogółu.

Wówczas postanowiliśmy za wszelką cenę bronić naszych szczytnych ideałów. Dając społeczeństwu naszego kandydata, mieliśmy przeświadczenie, zresztą już potwierdzone w latach poprzednich, że dajemy wytrawnego obrońcę jego spraw i potrzeb

Niesłychane stanowisko, że sjonista, acz zasłużony i doświadczony nie może być ławnikiem, — oto co doprowadziło do zaprzepaszczenia ławnika żydowskiego w Sosnowcu.

Koło radnych żydowskich w radzie miejskiej w Sosnowcu.

Organizacja Sjonistyczna w Sosnowcu.

Organizacja „Mizrachi".

Organizacja Sjonistów- Rewizjonistów.

Trzeci tydzień procesu w Flemington

przyniósł dalsze obciążenie Hauptmanna

Nowy Jork, 14. 1. PAT. Trzeci tydzień procesu Hauptmanna przed sądem w Flemington rozpoczął się dziś od dalszych wywodów ekspertyzy grafologicznej. Rzeczoznawcą Osborn oświadcza kategorycznie, że notatki, domagające się okupu od płk. Lindbergha były pisane ręką Hauptmanna. Stwierdzenie obrońcy Hauptmanna adw. Reilly, iż notatki te pisane są ręką nieżyjącego już Izydora Fischa, rzeczoznawca stanowczo odpiera.

Nowy Jork, 14. 1. PAT. Oświadczenia rzeczoznawcy Osborne'a wywarły na Hauptmanie przygnębiające wrażenie, zbladł on i wykazuje duże zdenerwowanie. Obrońca Reilly zwrócił się do Osbarne'a z zapytaniem, ile skarb mu zapłacił za ekspertyzę. Osborne odpowiedział, że żadnej umowy o zapłacie nie zawierał.

Między paktem 4-ech a paktem wschodnim

Berlin, 14. 1. PAT. Korespondent „Berliner Tageblatt" donosi z Paryża, iż daje się tam zauważyć coraz wyraźniejsza tendencja Rzymu do skierowania protokułów rzymskich na tory koncepcji paktu czterech. Dążenia te sprzeczne są jednak z interesami Francji, gdyż z jednej strony wywołałyby one zaniepokojenie w Małej Entencie, z drugiej zaś naruszyłyby prestiż Francji. Dyplomacja francuska pragnie zrealizować przedewszystkiem pakt wschodni i to przed rozpoczęciem nowych rozmów rozbrojeniowych, do których zmierza Anglja.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy : : 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJE się zdolnej panny do buchalterji, z poleceniami. Oferty własnoręcznie pisane skierować p. l „Prędko" do Admin. „N. Dziennika". 896g

POSZUKUJE się od zaraz osoby do lat 35 (Żyd.) — ze znajomością prowadzenia wykwintnej kuchni (jarskiej) i wypieku specjalnego pieczywa. — Zgłoszenia pisemne do Adm. „Now. Dziennika" pod „Uczciwa 22 Katowice". 895g

Posad poszukują

PRZYJMĘ posadę urzędnika-magazyniera, inkasenta, lub pierwszorzędne zastępstwo. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Ge". 890g

Sprzedaż

CUKIER wagonowo dostarcza Agencja Cukru, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Żądać oferty! 1668kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Krupówki Pensjonat „Nellin" dawniej „Wanda". Telef. 744. — pod zarządem Arona Grossa z Krynicy, poleca piękne, słoneczne pokoje z werandami. Centralne ogrzewanie. Kuchnia wykwintna, rytualna. — Ceny zniżone. 2165kr

Różne

Z BRANŻY konfekcji dziecięcej poszukiwana spólniczka z małym kapitałem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Fachowa". 891g

CZCIONKI używane, w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia pod „Gówka" do Adm. „N. Dziennika". 809

NARTY BEZPŁATNIE otrzymują Abonenci Biblijoteki Literackiej, Stradom 19, już 22 stycznia Miesięcznie 1·50. 2040kr

SPODNIE narciarskie — męskie, damskie i dziecięce, wiatrówki, rękawiczki narciarskie, nieprzemakalne, własny wyrób niskie ceny: Laks, Kraków, Dietla 57. 860g

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 177-57

POSZUKUJĘ dla mej przyjaciółki wdowy z dzieckiem, młodej, inteligentnej i przystojnej, właścicielki dobrze prosperującego interesu, spólnika branży tekstylnej, z kapitałem 25—30 tysięcy, celem rozszerzenia przedsiębiorstwa. Ewentualnie byłaby skłonna wyjść za mąż. Zgłoszenia do Adm „Nowego Dziennika pod „Śląsk". 2164kr

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE
WIKTOR STANDÉ
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW.
Obliczenia rentowności przeds. + Realizowanie spółników

Organizacja nowoczesnej
KSIĘGOWOŚCI
PRZEBITKOWEJ
»KARTOWIST«
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych

RABKA-ZDRÓJ

PENSJONAT KUNSTLICHA

Własna willa „UCIECHA" (blisko łazienek)

poleca piękne, słoneczne pokoje z werandami z całodziennem utrzymaniem. Kuchnia pierwszorzędna rytualna.
Willa położona blisko lasu i terenów narciarskich.

Pensjonat otwarty cały rok — Cena 6 Zł dziennie

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W sprawie egzekucyjnej Sygn. VI. E. 3668/34, odbędzie się dnia 21 stycznia 1935 o godzinie 9-ej rano w sali Nr. 41 Sądu Grodzkiego przy ul. św. Jana 22 w Krakowie, licytacja realności lwh 695 i 696 gm. Kraków Dz. VIII. Kazimierz, objętych, składających się tylko z parcel budowlanych, położonych przy ul. Dajwór 9 i Szeroka 21, oszacowanych na 25.980 zł. — Cena wywołania wynosi 12.990 zł wadjum 2.598 zł. — Bliższe warunki w Sekretarjacie Oddziału egzekucyjnego Sądu grodzkiego w Krakowie w godzinach urzędowych.

KUPON ULGOWY

do nabycia po cenie ulgowej dzieł:
1) **(Pamiętniki Teodora Herzla** (w jęz. polskim) opr. Zł 4.—
2) **Aricha: „Chleb i objawienie"** brosz. Zł 2.—

Imię i nazwisko ____________

Adres: ____________

Wyciąć i przesłać do Admin. „Nowego Dziennika" Kraków, Orzeszkowej 7 — jako druk za opł. 5 gr

W cierpieniach reumatycznych
podagrze, bólach stawów, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu



stosuje się TABLETKI
Togal
Nr. rej. 1364.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Eleganckie sweatry, bluzki i suknie trykotowe

na miarę, wedle najnowszych żurnali, wykonuje tanio i szybko „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, telef. 158-21. Tamże nowe modele na bieliznę damską i męską. Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1 przedpoł.

Lokale

MAGAZYNY przy torze kolejowym w Płaszowie do wynajęcia. Zgłoszenia Kraków XXII. Skrytka 3. 893g

DOM na Kazimierzu 2-piętrowy, 17 ubikacyj, o kazyjnie do sprzedania Zgłoszenia pod „Sposobność" do Adm. „N. Dziennika". 889g

NA mieszkanie lub biuro 3 słoneczne pokoje z kuchnią i komfortem, na parterze, do wynajęcia Zgłoszenia: Librowszczyzna 1, m. 8. 2154kr

FLORJAŃSKA 25, — do wynajęcia 5 pokoji, kuchnia, komfort — 2 pokoje, przedpokój na biuro. 1190kr

Nauka i wychowanie

POSZUKUJĘ pedagoga doświadczonego, specjalisty (Heilpedagoge) do nauki — dla 12-letniego chłopca, mówiącego tylko po niemiecku. Zgłoszenia pod „Referencje" do Adm. „N. Dziennika". 2090kr

BUCHALTERYJNY półroczny kurs — 4 przedmioty — prof. Nycza, — Kraków, Senacka 6. — Otwarcie 15 stycznia MASZYNOPISMA cały kurs 20 zł. — 30 maszyn 872g

KURSY KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA, STAROWIŚLNA 28. Najlepsza sposobność do wyszkolenia się w buchalterji, celem samodzielnego prowadzenia ksiąg. Także nauka kaligrafji, stenografji i maszynopisma do najwyższej perfekcji. — Przystąpić należy bezzwłocznie. 2153kr

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.